Nr. 20. Poniedziałek 26 Stycznia 1885. Rok 75

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, cztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi lica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować.— klamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 złr. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król Apostolska Mość ra-ył Najwyższem postanowieniem z dnia 17 yeznia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić na alsze trzy lata ponowny wybór dr. Józefa ajera na prezesa Akademii umiejętności Krakowie.

Prezydent minister, jako kierownik mi-isterstwa spraw wewnętrznych, zamianował icesekretarza ministeryalnego, dr. Juliusza leeberga, starostą w Galicyi.

Lwowski c. k. wyższy sąd krajowy za-ianował praktykantów sądowych: Józefa oritzę, Teofila Makucha, Fryderyka ertoniego, Józefa Tarnawskiego, ygmunta Finkelsteina, Tytusa Sa-czyńskiego, Adama Arciszewskie-o, Andronika Mogilnickiego, Kazi-mierza Józefa dw. im. Zawadila i Jana le Żdżary Żdżarskiego, auskultan-ami sądowymi.

Dnia 20 stycznia 1885 roku wydany i ozesłany został z c. k. nadwornej i rządowej rukarni w Wiedniu II zeszyt dziennika ustaw ństwa.

Zeszyt ten zawiera:

5. Rozporządzenie całego ministerstwa z dnia 18 stycznia 1885 roku o niektórych zmianach w obowiązujących przepisach uniformowych dla c. k. urzędników.

r. 6. Rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z dnia 13 stycznia 1885 roku, o zarachowywaniu lat nauki, spędzonych w c. k. szkole leśnej w Hall, Gusswerk i Bolechowie, jako też w leśnej szkole w Aggsbach do trzechletniej praktyki, wymaganej do egzaminu państwowego dla personalu leśniczej i technicznej służby pomocniczej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 stycznia.

Od dawna już do Izby deputowanych Rady państwa nie wpłynęło tyle ważnych przedłożeń rządowych, wniosków poselskich, petycyj, jak w dniach ostatnich. Czy wobec okoliczności, iż obecna sesya parlamentarna potrwa w najlepszym razie zaledwie kilka miesięcy, wszystkie te przedmioty będą mogły być załatwione—to pytanie, na które tem trudniej przychodzi dać odpowiedź, iż opozycya zaadoptowała wyraźnie system przewlekania obrad, co wprowadza niektóre dzienniki na domysł, iż lewica, w niezbadanych swoich wyrokach, postanowiła trzymać się w ciągu ostatnich chwil bieżącego okresu prawodawczego, tak zwanej polityki obstrukcyjnej. Do podobnego przypuszczenia dali mimowoli powód deputowani opozycyjni całem swojem postępowaniem na ostatnich dwóch posiedzeniach, zabierając głos do długich i rozwlekłych przemówień przy pierwszych zaraz czytaniach przedłożeń rządowych. Naturalnie, iż w wywodach tych główną, jak zawsze, odgrywają role rekryminacye przeciw rządowi i prawicy, a podniosły się one w formie, jeśli to być może, jeszcze dosadniejszej niżeli dotychczas, przy ustawie o uregulowaniu rzek w Galicyi. Opozycya, bez względu na to, na jak ciężkie klęski kraj nasz wystawiony jest rok rocznie, ile to niedoli sprowadzają na ubogą ludność rolniczą straszne wylewy, miała smutną odwagę podnieść swój głos przeciw ustawie, która, zdaniem deputowanych z lewicy, jest niesłusznem faworyzowaniem Polaków kosztem innych krajów koronnych. Podobne traktowanie przedmiotu wywołało niechęć nawet po stronie tej prasy, która nie zwykła entuzyazmować się, gdy idzie o Galicyę. I tak jeden z dzienników zwraca na to uwagę, iż przed erą konstytucyjną prawie nic nie uczyniono dla tego kraju koronnego, niewiele zaś za czasów panowania liberalnych i że obecny rząd, w poczuciu sprawiedliwości, uważa za swój obowiązek naprawić błędy poprzednich rządów. Trudno spierać się w kwestyi sympatyi lub niechęci bądź co bądź jednakże opozycya nie dowiodła poczucia delikatności, uderzając na rząd i Polaków w sprawie, która z natury swej nie nadawała się do namiętnej dyskusyi. Na argumenta dr. Mengera, że ustawa jest nowym podarkiem dla Galicyi, i deputowanego Suessa, który w zapale oratorskim powiedział, iż ustawa urąga wszelkiej sprawiedliwości, dał dr E. Czerkawski bardzo trafną i stanowczą odpowiedź, powołując się przytem słusznie na precedens, wytworzony w swoim czasie akcyą pomocniczą dla Tyrolu, Vorarlbergu i Karyntyi. Dowodem, iż nie wszyscy członkowie obozu zjednoczonej lewicy zdawali się zachwycać jednostronnemi i przechodzącemi granice przyzwoitej polemiki uwagami mowców opozycyjnych, było imienne głosowanie nad ustawą. Na 190 blisko głosujących, zaledwie 74 odważyło się dać swoje wota przeciw odesłaniu przedłożenia do osobnej komisyi a za zupełnem uchyleniem go z porządku dziennego. Wobec tego zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tak komisya, jak i pełna Izba przyjmą ostatecznie cały projekt, który czyniąc z jednej strony zadość gorącym życzeniom i potrzebom Galicyi, jest równocześnie wymownym objawem szczerego zaopiekowania się obecnego rządu najżywotniejszemi interesami naszemi.

Rada państwa.

(*CCCLXXXVIII. posiedzenie Izby poselskiej*).

† **Wiedeń**, 23 stycznia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*.) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz 11 min. 15 przy nieco liczniejszym niż we wtorek udziale posłów, którzy jednak zawsze jeszcze nie bardzo spieszą na posiedzenia.

Nowo wybrany poseł Fiszera składa przyrzeczenie na konstytucyę.

Od rządu wniesiono projekt ustawy o skutkach wyroków władz wojskowych, orzekających sposobem administracyjnym o wynagrodzeniu szkody, jako też o odwoływaniu się od tychże wyroków. Postanowienia projektowanej ustawy odnoszą się do tych wyroków, któremi władza wojskowa, a względnie landwerzycka skazuje osobę, pozostającą w służbowym związku z administracyą wojskową (landwerzycką), na wynagrodzenie szkody wynikłej z wykroczenia przeciw obowiązkowi służbowemu.

Pos. Wickhoff wnosi interpelacyę do Ministra handlu w sprawie nadużywania znaczków fabrycznych, używanych przez austryackie fabryki kos, ze strony fabrykantów w Niemczech.

Poseł Bärnfeind wnosi interpelacyę do ministra spraw wewnętrznych w sprawie zapowiadanego dozwolenia spędu bydła bośniackiego na targi wiedeńskie.

Poseł Meznik składa na stole prezydyalnym wniosek z projektem ustawy, zawierającym postanowienia dodatkowe do ustawy z dnia 27 stycznia roku 1880 o reformie podatków dochodowego i zarobkowego, i zastosowaniu jej do spółek zarobkowych, gospodarskich i zaliczkowych.

Minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, odpowiada na interpelacyę Oberndorfera z dnia 17 grudnia r. z. w sprawie uwalniania synów jedynaków od służby wojskowej. Interpelacya ta użala się na niezgodne z konstytucyą rozporządzenia wykonawcze do § 17 ustawy wojskowej. Odpowiedź na ten zarzut jest, że § 17 nie uległ od roku 1869 zmianie, i tak samo rozporządzenie wykonawcze do tegoż paragrafu datuje z tegoż roku; gdyby zarzut niezgodności z konstytucyą był słuszny, to z pewnością od dawna już byłby uczyniony i również od dawna załatwiony. Interpela-

12)

RYCERZ MORA

VIII.

(Ciąg dalszy.)

Słowa te uderzyły widocznie starościnę. Spoważniała, obejrzała się dokoła i rzeknie prawie szeptem:

— Prawdę mi waść mówisz?

— Szczerą prawdę.

— A cóż on tu czyni ten Żwan?

— Odpoczywa.

— Jakto odpoczywa!

— Ano, bośmy całe rano bili Szwedów.

— Biliście Szwedów?... zmiłuj się, co mi tu gadasz?

— Prawdę, mościa starościno.

— I cóż, gadajże mi, pobiliście ich?

— Z kretesem; żywa noga nie wyszła!

— Patrzajże! — plasnęła z ogromnem zdziwieniem w białe ręce — wycięliście ich do nogi?... kiedyż to było, zmiłuj się?

— Dziś rano.

— *Mon Dieu! Mon Dieu!* a to niesłychane rzeczy!... Któż był komendantem Szwedów?

— Horn.

— Horn? z Krzepic?

— Tak, wzięliśmy go nawet do niewoli.

— Do niewoli wzięliście Horna! nie, mi tu bajdy chyba opowiadasz?

— Ja tu bajd nie gadam, jeno prawdę. Jeśli nie wierzy mi pani starościna, to niech jedzie do obozu. Ztąd niedaleko. Żwan leśniczego w borze, podle drogi.... Obaczy tam waszmość pani samego Horna, jak, cięty kosą w piersi, leży.... Ja oto jadę od Żwana w poselstwie do Krzepic, do tamtejszego komendanta, żeby wymienił za Horna kasztelankę.

— Ty jedziesz w poselstwie! — zaśmiała się starościna — to pięknie, to bardzo pięknie, panie Bartku. No to jedźże z Bogiem, ja zaś pędzę do waszego obozu. A toście się spisali! I powiadasz, że żywa noga nie wyszła?

— Nawet zwiastuna klęski nie ostało, jak mówi ten dyabeł Łęczycki.

— Jaki dyabeł Łęczycki?

— A bo go to waszmość pani nie zna?... Boruta!

— To i pan Boruta u was jest?

— A jest.

— No, no, no!... co się to porobiło w tak prędkim czasie. No, no! no! — szeptała starościna, czegoś poważnie zamyślona. Po chwili jednak ocknęła się ze swej zadumy i rzekła:

— Nie zatrzymuję waszmość pana.... Jedź, bo dla ciebie czas drogi. Ja też pojadę do waszego obozu na krótko, bo i mnie spieszno, ale chcę pogadać z panem Żwanem.

A spostrzegłszy nadjeżdżającą w tej chwili Jagusię, obrzuciła ją bystrym wzrokiem i spytała:

— A to co za szlachcic?

Bartek zaczerwienił się jak rak i odrzekł jąkając się;

— To mój towarzysz poselstwa.

— A jakże się zowie?

— Hm! zowie się.... zowie się moja mościa pani.... rycerz Litawor.

— Litawor? no proszę.

I zwracając się do Jagusi, spytała:

— Mój mości panie, przebacz mej ciekawości, ale ja w Polsce nie słyszałam jeszcze, żeby się kto zwał Litawor. Zkądże waść rodem....

— Ja.... — szepnęła srebrnym głosikiem Jagusia, otulając szczelnie twarzyczkę — ja jestem tutejsza....

— Jagusia! — zawołała, śmiejąc się i trzepocząc rękami starościna — Jagusia! wychowanka i krewniaczka pani Koszarskiej z Wąsosza! *Ah mon Dieu, que c'est drôle!...* Prawda, mówiono mi, że cię Żwan zabrał wczoraj z Wąsosza! Ach, jakże to dziwnie! jakże to dziwnie! I w obozie jesteś! Jagusiu! Jagusiu!

Ale Jagusia nie słuchała wołania tego, jeno wsadziwszy ostrogi koniowi w brzuch, pognała naprzód jak szalona. Bartek, obaczywszy to, dopadł także swego ogierka, skoczył na niego i nie kłaniając się wcale starościnie, nie zważając na jej wołanie, spiął konia i ruszył za swą bogdanką. Starościna została się sama, pokładając się od śmiechu w karecie. I tak uśmiawszy się do syta, zawołała Buchty i kazała mu jechać drogą do Kłobucka. Zaraz też karoca i hajducy, zdziwieni tem wszystkiem, ruszyli rysią ku obozowisku Żwana.

Tymczasem Bartek pędził jak szalony za uciekającą Jagusią. Ta, jak gdyby straciła przytomność, gnała ze wszystkich sił, pochylona na swym koniu, a za nią Bartek. Napróżno wołał, krzyczał. Wszystko to nic nie pomagało, owszem Jagusia na krzyk Bartka jeszcze bardziej nagliła swego konia do pospiechu. Pogoń ta trwała z dobre ćwierć mili i Bartek był wściekły. A dopiero w pobliżu wsi jakiejś Jagusia obejrzała się i spostrzegłszy, że sam Bartek za nią leci, wstrzymała konia.

Przypadł Bartek gniewny, zdyszany i osadzając konia przed dziewczyną huknął:

— Wściekłaś się czy co? Czego u stu dyabłów uciekasz, jakby cię kto szpilką ukłuł? Milion set katów, o mało mi koń nie padł!

Dziewczyna tłómaczyła się jak mogła, że nie wiedziała co czyni, że ją skonfundowała pani Grzybowska, że bała się, by jej hajducy nie porwali i nie zawiedli do Wąsosza, że myślała że ją gonią i tak dalej. Ledwie Bartek się uspokoił, ale markotny był i narzekał:

— Bodaj to dyabli wszystko wzięli. Jakże my na takich zhasanych koniach, że ledwie dyszą, zajedziemy do Krzepic? Gdzież tu powaga i aparencya poselska! Ja zawżdy mówię, że u białychgłów włosy długie a rozum krótki. Gonią ją! kto cię miał gonić? Jak Boga kocham, człowiek w ostatnią wpada pasyę...

Tak gadał i sierdził się okrutnie i wymyślał Jagusi, która milczała, jeno od czasu do czasu rzucała z ukosa spojrzenie na Bartka. Ale i ten wkrótce uspokoił się, ile że pocałunki Jagusi ułagodziły go do reszty. Właśnie dobrze już nad wieczorem, bo słońce krwawo za lasy zachodziło, tak wolno owe poselstwo jechało, ujrzeli w tej purpurowej poświacie słonecznej wieże i baszty krzepickiego zamku.

IX.

Krzepice, był to zameczek dość silny, leżący wśród błot i bagnisk, jakie tworzyła rzeczka, Liczwartą zwana. Miał on dwie baszty, na jednej z których w chwili, gdy dojeżdżał Bartek z Jagusią, chwiała się wielka szwedzka chorągiew i po murze nad bramą wjazdową przechadzał się żołnierz z rusznicą na ramieniu. Na rusznicy tej krwawo zachodzące słońce zapalało błyskawiczne, oślepiające blaski i sam żołnierz

cya wspomina dalej, że podobno istnieją niepublikowane instrukcye dla władz wojskowych, wedle których prawo do uwolnienia na pewien czas od wojskowości, jest ograniczone w miarę katastralnego dochodu z gruntu należącego do rodziny żołnierza. Minister w odpowiedzi stwierdza, że takie przepisy ograniczające nie istnieją; kończy zaś odpowiedź słowy następującemi: „Uwalnianie żołnierzy do czasu dzieje się nie niżej przepisów, lecz nawet wychodzi po za przepisy, o ile prośby uzasadnione dadzą się pogodzić z nieodpartemi względami służbowemi. Rząd niezapoznaje przeróżnych dolegliwości, które wiążą się dla ludności z bezpieczeństwem państwa, i stara się sprawiać ilemożności ulgę; z drugiej strony atoli jest przekonany, że nie zwolnienia, lecz owszem wymagania wojskowe są aż do ostateczności ograniczone w porównaniu z o wiele dolegliwszemi ciężarami wojskowemi które ponosi ludność państw innych. Rząd pragnąć tylko może, aby w dobrze zrozumianym interesie państwa, który jest interesem samejże ludności, wszyscy światli patryoci uznawali obowiązek zabezpieczenia państwu bytu, i aby w tym duchu użyczali rządowi poparcia.

Minister handlu, baron Pino, odpowiada na interpelacyę Stibitza z dnia 6go maja r. z. w sprawie przyszłej koncesyi na zbudowanie pewnej drogi żelaznej w Czechach. — Sprawa to drobiazgowa, zupełnie lokalnego znaczenia i nieaktualna, bo do udzielenia koncesyi jeszcze daleko.

Poseł Pacher zapytuje przewodniczącego komisyi ekonomicznej, dlaczego wniosek jego, o ochronie przeciw fałszerstwom fabrycznym, stawiony przed dwoma laty, nie dostał się jeszcze pod obrady.

Poseł Smarzewski, jako przewodniczący komisyi ekonomicznej, odpowiada, że komisya miała z projektami rządowemi, którym wedle regulaminu należy się pierwszeństwo, tyle do czynienia, iż wnioskami poselskiemi zajmować się nie mogła. Skoro tylko będzie można, komisya rozpatrzy wniosek Pachera.

Izba przystępuje do porządku dziennego.

Nasamprzód dokonano wyboru uzupełniającego do komisyi kolejowej, w miejsce śp. posła Horodyskiego.

Oddano 130 kartek, wszystkie na posła Romaszkana, który przeto wybrany.

Następuje pierwsze czytanie projektów rządowych o socyalistach i materyach wybuchowych.

Pos. Zeithammer wnosi przekazać je osobnej komisyi, złożonej z 24 członków.

Pos. Sochor zabiera głos: Dynamit, mięszaninę z saletrzanu i gliceryny, uważano za coś niewinnego i od r. 1879 wydano sporą liczbę 14 koncesyj na nowe fabryki dynamitu, które wyrabiają go w 37 gatunkach, rozumie się coraz piękniejszych, lepszych, ale i niebezpieczniejszych. Administracye kolejowe nieraz już zadawały sobie pytanie, czy dynamit bezpiecznie przewozić można; a nadto wartoby zastanowić się, czy dynamit rzeczywiście jest tak niezbędnie potrzebny w życiu powszedniem, żeby ustawicznie wzmagała się znaczna już liczba fabryk i żeby wyroby dynamitowe w tak wielkiej ilości znajdowały się w handlu; bo wszakże może się zdarzyć, że pewnego dnia wybuchnie *krach* dynamitowy (*Wesołość*). Przepisy o przewozie dynamitu komplikują się coraz więcej; koleje ustawicznie zajęte pouczaniem swej służby o manipulacyi z dynamitem. Należałoby już dla ochrony fabryk teraźniejszych nie udzielać koncesyj na nowe. Już przed szesnastu laty proponowałem, aby zmonopolizowano wyrób dynamitu, podobnie jak prochu. Odrzucono propozycyę, bo uważano dynamit za rzecz niewinną. Mowca zwraca się następnie przeciw ogólnikowej nazwie „materyj wybuchowych", nie czyniącej żadnej różnicy, chociaż są materye wybuchowe, które trudno się zapalają, które zwolna się palą i które wybuchają z szybkością 6000 metrów na sekundę. Projekt rządowy nie czyni też różnicy co do obchodzenia się z materyami wybuchowemi, a ztąd myśliwy chodzący z prochem w kieszeni, może spodziewać się tego samego, co zbrodniarz z nabojami dynamitowemi Prochu nikt sobie sam nie zrobi, ale dynamit łatwo każdy zrobi w swoim pokoju w dwu garnuszkach, a niezgrabnie się obchodząc, może całe mieszkanie i sąsiadów w powietrze wysadzić. Dla tego też kary powinny być w projekcie należycie stopniowane. Mowca poleca komisyi zastanowić się nad temi uwagami.

Stosownie dla wniosku Zeithammera przekazano projekty osobnej komisyi, którą się wybierze na posiedzeniu następnem

Następuje pierwsze czytanie projektu rządowego o zaliczeniu miejscowości tuż naokoło Wiednia do miejskiej kuryi wyborczej. — Nad projektem tym wywiązuje się, mimo że już we wtorek z okoliczności podobnego wniosku Fr Süssa szeroko o tym samym przedmiocie mówiono, rozwlekła dyskusya, w której pos. Exner żąda także pomnożenia posłów z tych miejscowości; pos. Fürnkranz znowu za bezpośredniemi wyborami z kuryi wiejskiej przemawia; pos Matscheko zaleca komisyi naprawić krzywdę, która dzieje się Dolnej Austryi pod względem liczby posłów w Radzie państwa, a pp Fanderlik i Fr. Süss prowadzą dalej swoją polemikę, rozpoczętą w wtorek. — Nakoniec przekazano projekt komisyi do spraw reformy wyborczej.

Idzie z kolei pierwsze czytanie projektu rządowego o regulacyi rzek w Galicyi

Pos. Zeithammer wnosi przekazać projekt osobnej komisyi złożonej z 24-ch członków.

Pos. Ruf zabiera głos: I ja także mniemam, że wielka ważność tego przedmiotu wymaga osobnej komisyi. Chciałem tylko przy sposobności tej wynurzyć żal, który mi leży na sercu, że otóż znów tylko o jeden kraj rząd ma pieczę (*huczne brawo! z lewicy*) i to znów dopiero po katastrofie. Już przed czterma laty mówiłem o potrzebie sadzenia wierzbiny i regulowania rzek. Sądzę, iż nie trzeba czekać, aż katastrofy zniewolą do wydawania milionów; a jednak w Tyrolu i teraz znów w Galicyi dopiero po klęskach elementarnych poświęca się miliony. Upraszam komisyę, aby rozpatrując ten projekt, zastanowiła się nad regulacyą rzek w całem państwie, i to systematyczną. Szczególnie w Dolnej Austryi na pograniczu węgierskiem Dunaj zrządza wielkie spustoszenia; trzeba więc zawrzeć umowę z Węgrami celem uregulowania Dunaju. Ale nietylko rzeki, lecz i potoki zrządzają szkody; więc trzeba je objąć regulacyą rzek. Komisyę upraszam uwzględnić to wszystko.

Pos. Menger: rzadko to się zdarza, żebym zgadzał się na słowa preopinanta z prawicy, jak to zachodzi w tym wypadku Zgadzam się z nim, że projekt ten jest bardzo ważny, i to nietylko ze względu na stronę finansową, lecz i całkiem nowe zasady ustawodawcze, jak dotychczas w Austryi nie bywało. Chodzi tu o trzy sumy: najprzód o pół miliona rocznie na czas lat piętnastu, do której to kwoty kraj wcale nic dopłacić nie ma; dalej przez tenże czas ma się płacić rocznie 532.000 zł. na regulacyę innej kategoryi rzek, co pod jednym względem jest nowością; nakoniec jeszcze z funduszu melioracyjnego ma przypaść na Galicyę stosowna część; a więc rocznie ma pobierać Galicya około 1,200.000 zł. przez lat piętnaście. Jak ogromna jest ta kwota poznać z tąd, że stanowi około 12 prc. bezpośrednich podatków z Galicyi. Dla samej jednej Galicyi ma być wydawana rocznie suma, jaka dotychczns wystarczała na całe państwo. Co się tyczy nowych zasad ustawodawczych pod względem regulacyi rzek, mowca objaśnia to twierdzenie przykładem, że na regulacyę Dunaju płaci państwo jedną trzecią, Dolna Austrya jedną trzecią i Wiedeń jedną trzecią, chociaż to jest rzeka państwowa, podczas gdy Dunajec, San, Wisłoka mają być regulowane wyłącznie kosztem państwa. Dla tego rząd i komisya będą zobowiązane zaprojektować Izbie zaraz ustawę, mocą której i Dunaj będzie regulowany wyłącznie kosztem państwa (*Huczne brawo! z lewicy*). Użaliwszy się na nieuwzględnienie postulatów Szląska co do regulacyi rzek, mowca wywodzi, że to żądanie ogromnych ofiar na rzecz Galicyi jest poprostu wykroczeniem przeciw prawu, ustawom i słuszności (*Huczne brawo! z lewicy*). Jeżeli w czasie, gdy przemysł niedomaga, gdy zagraża przesilenie ekonomiczne, gdy coraz to nowe podatki są nakładane, żąda się tak ogromnego nakładu, to jedna tylko alternatywa pozostaje: albo podjąć regulacyę rzek porówno w wszystkich krajach, albo uznać wydatek taki na jeden kraj za krzyczącą o pomstę do nieba niesprawiedliwość, pociągającą za sobą najprzykrzejsze konsekwencye (*Huczne oklaski z lewicy*).

Pos. Euzebiusz Czerkawski (*wedle stenogramu*): Projekt rządowy o regulacyi rzek w Galicyi jest dziś na porządku dziennym w pierwszem czytaniu i ma być przekazany komisyi do rozpatrzenia i zdania sprawy. Mojem zdaniem, dyskusya, jaką wszczęli obydwaj szanowni preopinanci, jest bądź co bądź przedwczesna, gdyż przedmiot nie jest jeszcze należycie rozpoznany, a mimo to zdaje się, jakoby tendencya obydwu panów preopinantów była ta, by z góry usposobić wysoką Izbę przeciw temu projektowi rządowemu a szczególniej, jak się zdaje, przeciw Galicyi. Wedle mojego skromnego mniemania, postępowanie takie ani na czasie nie jest, ani też właściwem nazwać go nie można. Mniemam, iż należałoby zaczekać, jaki sąd przedstawi wys. Izbie komisya, którą do rozpatrzenia projektu tego wybrać mamy.

Nie mogę atoli odmówić sobie odpowiedzi na kilka punktów, przytoczonych przez pos. Mengera, bo wydają mi się niesłusznemi i niesprawiedliwemi. Wiadomo, że Galicya od długiego szeregu lat, a nawet powiedziałbym, od wieku całego systematycznie pod każdym względem, to też i pod względem tego, o czem tu dziś mowa była zaniedbywana. Nietylko teraźniejsze klęski w Galicyi naprawić trzeba, lecz i powetować to zaniedbanie, jakiego państwo przez długi czas dopuszczało się względem tej prowincyi. (*Bardzo słusznie! z prawicy*). Gdyby państwo i rząd dziś jeszcze chciały nie baczyć na swój obowiązek, byłoby to krzywdę do krzywdy dodawać w chwili, gdy, zdaje się, czas już nakoniec naprawić krzywdę dawniejszą.

Między innemi argumentami przytoczył szanowny preopinant ten także, że ma się Galicyi dać stosunkowo więcej, niż Galicya daje skarbowi. Obrachował, że kwota 1 miliona, którą skarb rocznie płacić ma na Galicyę, stanowi 10 prc. podatków bezpośrednich, które Galicya płaci. Panowie! Pozwalam sobie naprzód zwrócić waszą uwagę, że Galicya płaci podatki nietylko bezpośrednie, lecz i pośrednie i że to także jest prestacya, którą dorzucić trzeba na wagę i która rzeczywiście ciężko waży. A wygłoszona tu teorya wydaje mi się nie całkiem prawdziwą, t. j. żeby temu, kto ma więcej, dawać także jeszcze więcej, temu natomiast, kto ma mało, zabrać i tę jeszcze drobnostkę. Inne prowincye są bogate i zamożne; płacą więcej podatków, ale nie potrzebują pomocy, bo ich nie spotykają klęski elementarne. Galicya jest zniszczona przez zaniedbanie ze strony państwa od wieku całego (*brawo! brawo! z prawicy*); nie trzeba jej nic dawać, lecz owszem zabrać jeszcze i to, co ma; trzeba nieprzychodzić jej w pomoc, bo już zniszczona (*Huczne brawo! z prawicy*).

Trzeba nie stwarzać precedensu pod tym względem — powiada preopinant — mnie zdaje się, że ma pamięć bardzo krótka. W roku poprzednim uchwaliliśmy akcyę pomocniczą dla Tyrolu, a nie był przeciw temu głosu; owszem my posłowie z Galicyi jak najgorręcej popieraliśmy akcyę pomocniczą i posunęliśmy się aż do ostatecznej granicy tego, czego posłowie tyrolscy żądali. Otóż nie żądamy nic innego, jak co innym słusznie się dostało. (*Brawo z prawicy*)

Pan preopinant między innemi to także przytoczył, że nie dla żeglugi, lecz tylko dla drzewa spławna Wisłoka ma być regulowana na koszt państwa. Pozwolę sobie atoli nadmienić, że wedle projektu rządowego te tylko rzeki, które dotychczas przez państwo były regulowane, w przyszłości także na koszt państwa regulowane być mają; a więc przytaczanie Wisłoki jako czegoś niezwykłego nie było na miejscu. Pod względem skarg, które pan preopinant co do Szląska wywodził, to tylko nadmieniam, że, gdyby tam zaszły podobne klęski elementarne, posłowie galicyjscy zawsze gotowi będą z pomocą i projektu rządowego o akcyi pomocniczej dla Szląska nie będą krytykowali w sposób, jak to uczynił szanowny poseł z Szląska (*Huczne brawo z prawicy*)

Pos. Edw. Süss oświadcza że pp. Ruf i Menger nie posunęli się w dyskusyi dalej, jak pozwala regulamin, bo w pierwszem czytaniu wolno mówić o zasadach. Te zaś w tym projekcie rzeczywiście są nowe. Z wyjątkiem Tyrolu rząd nigdy tyle nie uczynił i nawet międzynarodowym stypulacyom nie stało się zadość, do których należy troska o Dunaj. Nawet ochronę stolicy przed powodziami rząd uznał za nie swój obowiązek. Wobec tego cóż ma powiedzieć sumienny poseł, gdy w Galicyi nietylko rzeki spławne, lecz i najwyższe ich dopływy mają głównie kosztem państwa być uregulowane! A tego nie można porównywać z Tyrolem. Co do Tyrolu, każdy był przekonany o potrzebie pomocy; co do Galicyi, trudno będzie udowodnić potrzebę, bo tam nie są te same stosunki orograficzne i hydrograficzne. Nie liczę, ile Galicya wnosi do skarbu państwa, lecz zadaję sobie tylko pytanie, czy zachodzi konieczność takiej pomocy skarbowej, i odpowiadam: nie! Idę dalej i powiadam, że co do innych rzek konieczność jest o wiele większa. Jeśli ten projekt stanie się ustawą, to zerwiecie z bramy *burgu* cesarskiego napis: *Iustitia regnorum fundamentum.* (*Oklaski z lewicy*).

Pos. Menger w replice na przemówienie p. Czerkawskiego utrzymuje, że chodzi mu tylko o równe prawa dla wszystkich. Panowie z Galicyi zaś stracili już resztkę poczucia równouprawnienia wszystkich krajów i ludów (*huczne brawo z lewi*

---

w swym wielkim, szerokim kapeluszu z piórami, rysował się czarno i wyraziście na tle purpurowego zachodu. Kiedy Bartek z Jagusią wjechali na groblę, prowadzącą do zamku, żołnierz przestał chodzić po murze, przystanął i przypatrywać się począł jadącym, a potem krzyknął donośnie:

— Werdo?! — i podniósł rusznicę do oka, jakby chciał strzelić.

— Co on gada, ta psia wiara? — spytał Bartek, zatrzymując konia.

— Czy ja wiem! — szepnęła dziewczyna.

— Hej! — krzyknął Bartek — jam jest poseł i jadę do zamku do komendanta.

Żołnierz wołał coś w swym zamorskim języku, ale rusznicy od oka nie odejmował.

— Hm! co tu czynić? — kręcił się Bartek — jeżeli się ruszę, to ten poganin gotów strzelić! Boruta mi prawił, że poseł jest świętym nawet dla najdzikszych narodów. Piękna mi świętość, kiedy cię jak psa ubić mogą. Bodajto siarczyste pioruny!... Cóż ja temu psu szwedzkiemu powiem, kiedy on po ludzku nie rozumie?

— Pokażcie mu panie Bartku kartelusz od Horna. Wyjmijcie szablę i zatknijcie na wierzch ten kartelusz, żeby lepiej obaczył.

Ucieszony tym pomysłem Jagusi Bartek, co żywo dobył kartelusza, nadział go na ostrze szabli i podniósł w górę. W tejże chwili na murze krzepickiego zamku ukazał się jakiś szlachcic w kołpaku i kożuszku, i przyłożywszy ręce do ust, jak trąbkę, krzyknął:

— Czego waść chcesz i coś zacz?

— Jam jest Bartek Koszarski z Wąsosza, herbu Kosy....

— No, panie Bartku Koszarski, a czegoż ty chcesz?

— Poseł jestem.

— Od kogo?

— Od imci pana Żwana, kapitana wolontaryuszów Rzeczypospolitej.... Ale mój mości panie, puśćno mnie choć bliżej pod zamek, boć przecie gęby drzeć nie będę.... w gardzielu mi już zaschło....

Na murach pokazało się więcej Szwedów i szlachty polskiej i patrzali na Bartka. Tedy on pierwszy szlachcic rzekł coś do Szweda, wciąż jak słup stojącego przy gębie z rusznicą i ten przecie ją spuścił. Odetchnął Bartek, bo mu jakoś ckliwo było patrzeć na ową rusznicę, wymierzoną do niego, a już też szlachcic wołał z murów.

— Chodź jeno tu, panie pośle, bliżej.

Ruszył tedy Bartek a za nim Jagusia stępo ku zamkowi, wciąż trzymając do góry kartelusz, zatknięty na ostrzu szabli. Kiedy się zbliżyli tak, że można się było swobodnie rozmawiać, szlachcic on z murów zawołał:

— A teraz stój!

Bartek stanął.

— Więc od kogo to waść jesteś posłem?

— Ano... nie gadałem to już raz waszmości, czegoż mam powtarzać?

— Powtórz jeno, panie bracie, powtórz!

— A jak nie powtórzę?

— Głupi szlachcic, jak Boga kocham głupi! zawołał on z murów. — Nie powtórzy! A nie chcesz powtarzać, to pal cię dyabli i ruszaj ztąd precz, bo tu kule będą zaraz koło łba latały.

— A ja nie pojadę, bo oto ten kartelusz, który tu trzymam, to ordynans jest od imcipana Horna do komendanta tego zamku. Gdzież tedy jest ten komendant? bo ja jeno z komendantem mam gadać a nie z jego pachołkami.

— Bodajeś dyabła zjadł! huknął drugi jakiś wąsaty szlachcic — nie znasz się nic na polityce. Gdzieżeś ty widział pachołków między szlachtą polską?

— Ano ciebie widzę pierwszego. Ty sam zjesz sto dyabłów, psi synu... — oburknął się Bartek.

— Ejże nie ujadaj, bo cię od batogów twoja poselska skóra nie zasłoni!

Bartek rzucił się na koniu jak szalony i potrząsając w ostatniej już pasyi pięścią krzyczał:

— Czekajno! chociem ja poseł, to jak się jeno do zamku dostanę, to ci tak nabiję pysków, że ruski miesiąc mnie popamiętasz, poganinie jakiś!

Szlachcic on także już w pasyi sięgnął po pistolet za pas, gdy go on pierwszy wstrzymał i coś mu gadał długo. Tymczasem też Jagusia uspakajała Bartka, głaszcząc go po twarzy białą rączką. Bartek się rzucał i odgrażał:

— Nie daruję mu, nie daruję! Niech mnie tu zaraz piorun trzaśnie, a ja mu nie daruję.

Uspokoił się przecież, ile że ów pierwszy szlachcic w kołpaku wołał:

— Zaraz bramę otworzą i prosimy do zamku pana posła.

Jakoż wkrótce rozwarły się ciężkie, żelazem i gwoździami nabijane wierzeje i Bartek z Jagusią wjechali pod ciemne sklepienie baszty. Tu kazano im zsiąść z koni i ruszać do komendanta na górę, po schodach kręconych, ciemnych i ciasnych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WALERY PRZYBOROWSKI.

cy); im zdaje się, że wszystkie ludy Austryi powinny składać się na haracz dla Galicyi. (*Oklaski z lewicy*).

Poczem przekazano projekt 112 głosami przeciw 74 głosom osobnej komisyi, którą się wybierze na posiedzeniu następnem.

Bez dyskusyi załatwiono w pierwszem czytaniu resztę projektów rządowych, przekazując je właściwym komisyom.

PP. Alojzy Lichtenstein i Dürckheim zrzekają się miejsc swoich w komisyi budżetowej, pos. Henryk Clam zaś w komisyi do spraw reformy wyborczej.

Pos. Zallinger wnosi interpelacyę do ministra oświecenia w sprawie książek w czytelniach szkół średnich, które wysławiają n. p. masoneryę i w ogóle napadają na katolicyzm. *Tiroler Volksblatt* zaś, który stwierdził to z wzmianką, iż masonerya jest nawet zakazana w Austryi, uległ konfiskacie.

Pos. Knotz wnosi interpelacyę do ministra sprawiedliwości w sprawie śledztwa wytoczonego kilku osobom stronnictwa narodowców niemieckich z Warnsdorfu o zbrodnię stanu, którego to śledztwa jednak z rozkazu cesarskiego już zaniechano.

Pos. Wiesenburg wnosi interpelacyę do ministra skarbu w sprawie nakazanego opodatkowania procentów od zaoszczędzonych kwot w kasach zaliczkowych.

Koniec posiedzenia o godz. 3 m. 40. Następne we wtorek.

Koło polskie odbyło dnia 22 b. m pierwsze poświąteczne posiedzenie. Przewodniczący p. Grocholski, przedłożył najpierw nadesłane do Koła pismo galicyjskiego Wydziału krajowego, który uprasza, aby Koło polskie dołożyło wszelkich starań, izby wydaną została ustawa, orzekająca, jaki podatek na rzecz kraju i gmin mają płacić państwowe koleje żelazne od swoich dochodów. Po wyjaśnieniu posła Jaworskiego, iż sprawą tą zajmuje się już od pewnego czasu komisya podatkowa Izby poselskiej, a sprawozdawca komisyi p. Meznik, wygotował już referat, w którym ogranicza się na wezwaniu rządu do przedłożenia Radzie państwa ustawy regulującej tę sprawę i po przemówieniu p. Chrzanowskiego, który żądał, aby sprawozdanie komisyi wypowiedziało zasady, na których ma się opierać rzeczona ustawa — Koło poruczyło polskim członkom czuwanie nad tą sprawą.

Następnie obradowało Koło nad przedmiotami, stojącemi na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Izby deputowanych, a w dalszym ciągu nad krokami, które należy poczynić, aby rząd zbadał gruntownie: czy kolej transwersalna jest należycie zbudowaną? czy narzekania na jej złą budowę są słuszne? — jeżeli zaś okażą się błędy w budowie, czy to one są skutkiem złej trasy, zrobionej przez inżynierów rządowych, jak to wielu twierdzi, czy też niedokładnej budowy — rząd powinien energicznie się postarać, aby błędy te były usunięte i poprawione. Postanowiono także nalegać na rząd o lepszą eksploatacyę tej drogi, powiększenie taboru wozów towarowych i osobowych, lepszy związek pociągów, zniżenie taryfy wewnętrznej od przewozu płodów surowych krajowych, gdyż dzisiaj niższą jest jeszcze od taryfy wewnętrznej taryfa, według której pobierają opłaty od przewozu płodów obcych, przewożonych przez wielkie przestrzenie. W rozprawach tych brali udział posłowie: Żuk - Skarszewski, Chrzanowski, Madejski, Grocholski, Lewakowski, Dzwonkowski i Czajkowski. Uchwalono wysłać w powyższym celu deputacyę do ministra handlu i komunikacyi bar. Pino, i do deputacyi wybrano posłów: Jaworskiego, Chrzanowskiego i Skarszewskiego.

SPRAWY MONARCHII

(*Nowe posady notaryalne we wschodniej Galicyi. — Nowe rozporządzenie w sprawie wynagrodzenia pracy więźniów. — Zajście na granicy bukowińsko-rumuńskiej*).

Według telegramu wiedeńskiego do *Czasu*. Ministerstwo sprawiedliwości usystemizowało następujące nowe posady notaryalne we wschodniej Galicyi: w okręgu lwowskiej Izby notaryalnej — w Janowie, Niemirowie i Mostach wielkich; w okręgu stanisławowskiego sądu obwodowego — w Delatynie i Wojniłowie; w okręgu kołomyjskiego sądu obwodowego — w Gwoździcu i Obertynie; w okręgu tarnopolskiego sądu obwodowego — w Budzanowie; w okręgu brzeżańskiego sądu obwodowego — w Wiśniowczyku; w okręgu złoczowskiego sądu obwodowego — w Łopatynie i wreszcie w okręgu samborsko-przemyskiej Izby notaryalnej w Łące i w Boryni.

Ministerstwo sprawiedliwości wydało w sprawie wynagrodzenia więźniów za uskutecznione w więzieniu roboty, przepisy, które mają wejść w życie z dniem 1 marca b. r. Postanawiają one, że osoby, zostające w areszcie śledczym, mają otrzymywać połowę swego zarobku, a w razie uwolnienia ich wyrokiem sądowym, cały zarobek. Skazańcy zaś mogą otrzymywać wynagrodzenie w maksymalnej wysokości 15 ct. dziennie.

— W sprawie zatargu granicznego, jaki przed kilkoma tygodniami miał miejsce w okolicy Bojan, rząd rumuński wysłał delegatów dla przeprowadzenia śledztwa.

Sprawa ta, według sprawozdania władz austryackich, przytoczonego przez czerniowiecką *Gazetę Polską*, miała się, jak następuje: W czasie panującej zarazy na bydło, tutejszokrajowym nadgranicznym strażom skarbowym dodano do pomocy wojskową asystencyę z żołnierzy liniowych dla dokładniejszego strzeżenia kordonu. W miejscowości zwanej Plaja za Bojanami, tuż na granicy, odbywało właśnie straż dwóch takich żołnierzy z 41 pułku piechoty, a mianowicie Józef Raduszewski i Sindel Engler, gdy równocześnie ze strony rumuńskiej przybyli trzej graniczni strażnicy rumuńscy i poczęli rozpędzać wieśniaków bojanieckich, którzy na Plaja wycinali łozy. Należy dodać, iż miejscowość Plaja od dłuższego czasu jest punktem spornym między Bukowiną a Rumunią i każdy z krajów uważa ją za swoją własność.

Austryaccy żołnierze wezwali Rumunów do cofnięcia się, twierdząc, iż terytoryum, na którem znajdują się włościanie, należy do Austryi. Po dłuższej sprzeczce Rumuni ustąpili, w krótce jednak powrócili i to w towarzystwie pięciu innych żołnierzy i wtedy poczęli na nowo turbować wycinających łozy wieśniaków.

Widząc przeciwników w przeważnej liczbie, patrol austryacki wezwał na pomoc czterech żołnierzy stacyonowanych w Lehuczenach, a gdy ci przybyli, zażądał od Rumunów natychmiastowego opuszczenia terytoryum. W odpowiedzi na to Rumuni dali pięć strzałów, które jednak nikogo nie zraniły Austryacy odwzajemnili się w ten sam sposób i z takim samym skutkiem, poczem żołnierze rumuńscy, nie czekając dalszych następstw, corychlej umknęli za kordon.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Z Berlina.)

Do *Schles. Ztg.* donoszą pod dniem 23 b. m. z Berlina: Wczoraj z rana rozeszła się pogłoska, która dotarła do najodleglejszych zakątków miasta, że cesarz Wilhelm umarł tej nocy. Jeden drugiemu podawał tę smutną wiadomość, nikt nie znał jej źródła, a wszyscy zdawali się jej wierzyć. To też w ciągu godzin przedpołudniowych ulica pod Lipami roiła się tłumami publiczności. Nadaremnie służba i urzędnicy dworscy zapewniali, iż monarcha ma się lepiej, a nawet wstał z łóżka, publiczność nie dawała wiary, i oczekiwała każdej chwili urzędowego potwierdzenia wieści. Dopiero gdy o godzinie pierwszej po południu straż pałacowa przy dźwiękach hymnu pruskiego przemaszerowała po przed zamkiem, a cesarz ukazał się w oknie narożnika zamkowego, tłum począł się rozchodzić, wydając okrzyki na cześć monarchy.

Jak zresztą donoszą urzędownie, zdrowie cesarza tak się poprawiło, iż lekarze orzekli, że nie ma powodu do zaniepokojenia, skutkiem czego zaprzestano też ogłaszać biuletynów.

Schles. Ztg. powtarza wiadomość zamieszczoną w jednem z dzienników fachowych, wiedeńskich, którego nie wymienia, że w Tryeście zakupiono już przez różne firmy niemieckie tyle gruntu nadbrzeżnego, iż można na nim wystawić 30 wielkich gmachów, oprócz tego zakupiono kilka przyległych domów i wynajęto gotowy już warstat do budowy i naprawy okrętów. Wielkie firmy handlowe z Hamburga, Bremy, Lubeki, Frankfurtu nad Menem i innych miast handlowych, miały się oprócz tego zobowiązać w urzędzie kanclerskim do założenia 80 do 90 filij handlowych w Tryeście i urządzić tu stacyę dwudziestu okrętów transportowych. Wszystko to dzieje się w przypuszczeniu, że Tryest obranym zostanie na punkt wypływu poczty parowcowej, która przez kanał Sueski ma urządzić regularne odpływy statków do Szangai i do Australii. Zacytowane, ale nie niewymienione przez *Schles. Ztg.* pismo wiedeńskie wnosi zgąd, że wybór Tryestu na punkt wypływu jednej z linij poczt parowcowych niemieckich, musi być już rzeczą zdecydowaną. *Schles. Ztg.* podaje te wiadomości jedynie na odpowiedzialność źródła, z którego je zaczerpnęła.

(Najnowszy ukaz carski.)

Ukaz carski, obostrzający dotychczasowe przepisy co do prawa nabywania i dzierżawienia dóbr ziemskich przez Polaków brzmi w dosłownym przekładzie, jak następuje:

Ukaz najwyższy do senatu rządzącego.

W rozkazach, spoczywającego w Bogu rodzica naszego, położone zostały podstawy w kraju zachodnim zwiększenia ilości właścicieli ziemskich pochodzenia rossyjskiego. Obecnie, celem niezłomnego tych postanowień urzeczywistnienia, oraz usunięcia przeszkód w pomyślnym rozwoju i trwałem ugruntowaniu własności ziemskiej rossyjskiej w kraju pomienionym, uznaliśmy za dobre, dla potwierdzenia i dopełnienia ustaw, obecnie obowiązujących, wydać przepisy szczególne, których projekt rozpatrzony w komitecie ministrów, odpowiada zamiarom naszym.

Wskutek tego, potwierdziwszy pomienione przepisy i przesyłając je do senatu rządzącego, rozkazujemy: podać je do wiadomości powszechnej i wykonać w 9 guberniach zachodnich, sposobem przepisanym.

Senat rządzący nie omieszka dla wypełnienia niniejszego, wydać stosowne rozporządzenie.

Na oryginale własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

Aleksander.

W Gatczynie, 27 grudnia 1884 r.

O ustanowieniu przepisów w sprawie nabywania, zastawiania i dzierżawienia w dziewięciu guberniach zachodnich posiadłości ziemskich, po za obrębem miast i miasteczek położonych.

(Najwyżej zatwierdzone 27go grudnia (st. st.) 1884 roku).

1) W gub. zachodnich: kijowskiej, podolskiej, wołyńskiej, wileńskiej, kowieńskiej, grodzieńskiej, witebskiej, mohylowskiej i mińskiej zabrania się zastawiać majątki, po za obrębem miast i miasteczek położone, tudzież grunta w skład ich wchodzące, na rzecz osób pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 roku prawa nabywania w guberniach oznaczonych własności ziemskiej.

2) Umowy zastawne, zawarte przed wydaniem prawideł niniejszych na imię osób, według ukazu najwyższego z d. 10 grudnia 1865 r. pozbawionychprawa nabywania w guberniach wymienionych własności ziemskiej, pozostają w swej mocy do upłynięcia naznaczonego w nich terminu, nie dłużej jednak, jak w ciągu lat 10 od daty ogłoszenia prawideł niniejszych; o ileby zaś przed końcem oznaczonego okresu umowy zastawne nie były wniesione do egzekucyi, tracą one siłę aktów zastawnych i uważane będą za zwyczajne zobowiązania kredytowe.

3) Towarzystwa akcyjne i spółki mogą nabywać ziemię w guberniach pomienionych w ilości nie przenoszącej 200 dziesiatyn.

4) W pomienionych w art. 1 guberniach zachodnich punkta 1, 2 i 3 prawideł o wydzierżawianiu majątków obywatelskich (kod. praw, t. X, cz. I, art. 1691, dod. 1876), nie dotyczą osób, pozbawionych na mocy rozporządzenia najw. z dnia 10 grudnia 1865 prawa nabywania w tychże guberniach własności ziemskiej.

5) W kontraktach dzierżawnych na majątki ziemskie położone w pomienionych guberniach, zabrania się umieszczać na rzecz osób, pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z dnia 10 grudnia 1865 r. praw nabywania własności ziemskiej, warunków przedłużających termin ogólnie ustanowiony dla dzierżaw majątków nieruchomych (art 1692, t. X., cz. I, kod. praw., wyd. r. 1857) nie wolno jest również zawierać jakichkol wiek szczególnych umów i układów skierowanych ku temuż celowi.

6) W razie, gdyby dzierżawca z liczby osób, pozbawionych na mocy ukazu najwyższego z d. 10 grudnia 1865 roku praw nabywania własności ziemskiej, urządził w wydzierżawionym majątku fabrykę lub zakład przemysłowy, dozwala się takim dzierżawcom zawierać lub przedłużać kontrakty dzierżawne na lat 30, pod tym jednak warunkiem, że umowa traci na prawomocności w razie, gdyby w ciągu przerwszych lat 12 fabryka lub zakład przemysłowy urządzonemi nie były.

7) Wszelkie umowy, zawarte wbrew rozkazom najwyższym z dnia 10 lipca 1864 r. i 10 grudnia 1865 r., i wbrew przepisom niniejszym, uważane być mają za niebyłe.

8) Osoby, które przy nabywaniu majątków w guberniach zachodnich skorzystały z ulg szczególnych na mocy rozporządzenia dnia 5 marca 1864 roku (Zbiór ustaw nr. 40.656) lub zawarły umowy majątkowe wbrew temu rozporządzeniu i prawidłom niniejszym, obowiązane są w ciągu roku od daty wydania przepisów obecnych, wejść w ugodę ze stroną interesowaną, celem położenia końca stosunkom majątkowym, z umowy wypływającym. W razie przeciwnym tudzież w wypadku przestąpienia pomienionego tylko co rozporządzenia i przepisów niniejszych przez właściciela, majątek nabyty na podstawie ulg szczególnych, ma być z rozporządzenia p. jenerał-gubernatora, a w miejscowościach władzy jego niepodległych, z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, oddanym w administracyę zarządu opiekuńczego, aż do ukończenia między stronami rachunków, poczem majątek wraca do właściciela, na którego spadają koszta administracyi opiekuńczej.

9) Majątki, nabyte na mocy instrukcyi z dnia 23 lipca 1865 roku, i sprzedane, zastawione lub puszczone wbrew tej instrukcyi i przepisom niniejszym w dzierżawę, albo też oddane w zarząd osobom, które na mocy rozporządzeń Najwyższych z dnia 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865, pozbawione są prawa nabywania własności ziemskich w guberniach zachodnich, zabierane będą na rzecz skarbu, zgodnie z artykułem 28 pomienionej instrukcyi, drogą powództwa, wniesionego przez przedstawiciela ministerstwa dóbr państwa.

10) Każda ze stron, które wzięły udział w zawarciu umowy, przeciwnej rozporządzeniom Najwyższym z dnia 10 lipca 1864 i 10 grudnia 1865 roku, i przepisom niniejszym, ma prawo rozpocząć w miejscowym sądzie okręgowym sprawę o unieważnienie aktu, zawartego przez nich w tym przedmiocie.

11) Ilekroć wymienione w art. 10 umowy wykryte będą przez administracyę gubernialną, gubernator, po zażądaniu niezbędnych wiadomości, które mu natychmiast dostarczane być winny przez władze sądowe i wszelkie w ogóle instytucye i osoby rządowe, wytacza przez uwierzytelnionego podwładnego sobie urzędnika proces w miejscowym sądzie okręgowym celem unieważnienia aktu, dotyczącego umowy nieprawnej. Sprawy tego rodzaju mają być prowadzone porządkiem przepisanym dla spraw skarbowych.

12) W razie, gdy umowy pomienione w artykule 10, zawarte zostały sposobem notaryalnym, gubernator, niezależnie od rozpoczęcia procesu o unieważnienie takich aktów (artykuł 11), zawiadamia za pośrednictwem prokuratora miejscowy sąd okręgowy o nieprawidłowem postępowaniu notaryusza starszego, lub notaryusza, celem pociągnięcia ich za tę czynność do odpowiedzialności prawnej.

KRONIKA

— **Eksportacya zwłok** Juliusza hr. Dzieduszyckiego na dworzec kolei żelaznej odbyła się wczoraj o godzinie 3 po południu. Liczny udział uczestników w tym żałobnym obchodzie najwymowniej świadczył, że zmarły liczył w naszym kraju bardzo wielu przyjaciół, którzy pospieszyli, aby mu oddać ostatnią posługę. W orszaku zauważyliśmy JE. Pana Namiestnika z rodziną, JKW. księcia Wirtemberskiego, JE. Alfreda hr. Potockiego, hr. Stanisławów Badenich, ks. Turn Taxis, Prezydenta Loebla, barona Jorkasza, radcę Dworu Podlewskiego, hr. Borkowskich, hr. Russockich z rodziną, pp. Krzeczunowiczów, Abrahamowiczów, Niezabitowskich, Wodzickich, Potockich, hr. Gołuchowskich, hr. Cetnera, bar. Heydla itd. itd.

(s) **Ze świata.** Sobotni bal techników wypadł bardzo świetnie. Już przy wchodzie czekała licznych uczestników balu miła niespodzianka. Sala bowiem balowa udekorowana z wielkim i prawdziwie estetycznym smakiem tworzyła godne ramy dla tego pełnego życia i ruchu obrazu Piękny i malowniczy zwłaszcza przedstawiała widok mała salka, przekształcona w mauretański przybytek, gdzie zmęczone tańcem pary przychodziły odpocząć, a może też i po amerykańsku flirtować przy odgłosie dolatujących tonów muzyki. Bal, w którym wzięło udział blisko 100 par, pod doskonałem kierownictwem p. A. Abrahamowicza, rozpoczął się tradycyjnym polonezem. W pierwszej parze szli: pani Namiestnikowa z panem Kłosowskim, prezesem komitetu balowego, naczelnikiem dyrekcyi kolei państwowych, w drugiej księżna Turn-Taxis z JE. Panem Namiestnikiem, w trzeciej p. Stanisławowa hr. Badeniowa z prezydentem miasta p. Dąbrowskim itd. Bal przeciągnął się blisko do godziny piątej. Śliczne i bardzo oryginalne były porządki tańców, w formie przyrządów telegraficznych i aparatów wiertniczych. Dekoracyą sal balowych zajmował się p. Sozański, zaszczytnie znany artysta.

— **Poniedziałkowe zebranie** u Stanisława hr. Badeniego odbędzie się znowu dzisiaj, gdyż chwilowa niedyspozycya gospodarza zupełnie już usuniętą została.

— **Hr. Géza Zichy,** znakomity miłośnik muzyki i wirtuoz, przybędzie do Lwowa w lutym i wystąpi w dwóch koncertach, urządzonych przez p. Marka na cele dobroczynne. Dla urozmaicenia programu pozyskał p. Marek do współudziału kwartet solowy *Lutni*, miły głos panny Ludwig, jakoteż pp. Czernyego i skrzypka Tyberga. Nadzwyczajna gra hr. Zichy'ego lewą ręką z entuzyazmem przyjętą została w koncercie, danym w nadwornej operze wiedeńskiej dnia 25 b. m., w którym także znakomita śpiewaczka panna Bianchi i tenor Reichman pieśni Zichy'ego śpiewali. Niemniej

się podobała kompozycya hr. Z. p. t. „Jezioro zaczarowane“.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika, odłożone z powodu pogrzebu ś. p. dr. Tadeusza Żulińskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 27 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Uniwersytecie, w sali XV (2 piętro). Porządek dzienny: 1. L. Syroczyński. Z wycieczki naukowej na Kaukaz. 2. F. Kreutz. O podkarpackiej formacyi solnej. 3. B. Radziszewski. O nowym sposobie powstawania amidów.

— **Odczyty dla kobiet.** Z powodów od zarządu niezależnych, odczytu we środę, dnia 28 b m., nie będzie.

— **Matejko**, jak donoszą, pracuje obecnie nad obrazem, przedstawiającym św. Metodego, a przeznaczonym na chorągiew dla pielgrzymki jubileuszowej do Welehradu.

— **Zmarły profesor** emeryt uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Józef Maciej Brodowicz urodzony w Grzymałowie w r. 1789, studya medyczne odbywał w uniwersytecie wiedeńskim, gdzie w r. 1817 otrzymał stopień doktora medycyny. Następnie przez czas dłuższy, bo przez lat pięć był asystentem kliniki chirurgicznej i wewnętrznej w ogólnym szpitalu wiedeńskim. W r. 1823 otrzymał katedrę kliniki medycznej w uniwersytecie Jagiellońskim, oraz zamianowany został konserwatorem uniwersytetu z ramienia rządu i członkiem Rady szkół krakowskich. Brał także udział w komisyi dla reformy wydziału lekarskiego. Na katedrze kliniki medycznej zasiadał przez lat 27. W r. 1867 obchodził ś p. Brodowicz 50-letni jubileusz zawodu lekarskiego. Obchód ten opisany został w osobnej broszurce. Przy tej sposobności uczcił go Wincenty Pol wierszem, na cześć jego napisanym. Podobnych owacyj był zmarły wielokrotnie przedmiotem. Zasługi jego na polu zawodu lekarskiego i dla podniesienia zakładów klinicznych w Krakowie zapewniają mu wdzięczną trwałą pamięć. Oprócz licznych prac naukowych na polu lekarskiem, ś. p. Brodowicz wydał „Żywot Jędrzeja Badurskiego“, „Rys historyczny zakładów klinicznych uniw. Jagiellońskiego“, „Polne kwiatki“ wiersze, autobiografię swoją i t. d.

— **Za spokój duszy ś. p. Odyńca** odbyło się dnia 21 b. m. staraniem p. Domejki, nabożeństwo żałobne w kościele Wniebowstąpienia w Paryżu. Celebrował ks. Witkowski.

— **Na zupę rumfordzką** złożono w handlu J. Drekslera i Synów, plac Kapitulny l. 2. Pp. Stańkowski 3 zł., ks. kan. Szymonowicz 5 zł., P. Cz. 5 zł., N. N 5 zł., Karol Kisielka 10 zł., N. N. 1 zł, Wanda Kownacka ze Świtarzowa 3 zł., Józef Jaszczyszyn 2 zł., Gigas 3 zł., J. Z. 40 litrów mleka. Rozdano od dnia 17 do 24 stycznia b. r. 1.623 porcyj zupy, 1.526 porcyj chleba.

— **Repertoar teatralny.** Dzisiaj, w poniedziałek, 26 b. m., 3 aktowa komedya Adolfa Abrahamowicza i Ruszkowskiego p. t. *Nihiliści.* Jutro, we wtorek, 27 b. m., *Żydówka*, opera w 5 aktach Halevy'go. — We środę, 28 b. m., (wznowione) *Wesele Figara*, komedya w 5 aktach Beaumarchais'ego Równocześnie odbywają się próby z tragedyi Schyllera p. t. *Dziewica Orleańska.*

= **Wypadki przejechania.** Grzegorz Stawaryn, parobek z Rzęsny polskiej, jadąc szybko i nieostrożnie ulicą Halicką, potrącił dyszlem Jana Janickiego, czeladnika szewskiego, który upadłszy na bruk, zranił sobie głowę. — Włościanka z Rzęsny ruskiej, Marya Makochowska, poniosła lekkie uszkodzenie i skutkiem potłuczenia garnków, które niosła w tłumoku na plecach, szkodę w kwocie 1 zł., z powodu nieostrożnej jazdy zarobnika Jana Semczuka. — W trzecim takim wypadku, na ulicy Kaźmierzowskiej, z powodu przewinienia Mikołaja Diducha, woźnicy ze Stawczan, został zarobnik Stefan Malczak tak mocno uszkodzony, że musiano go odwieść do głównego szpitala. Winnych pociągnięto do odpowiedzialności.

— **Policya poszukuje** za Józefem Chełstowskim, czeladnikiem szewskim, emigrantem z Rossyi, z powodu, że pracując u pana Franciszka Trembeckiego, majstra szewskiego w Kulikowie, skradł temuż dnia 23 b. m., z zamkniętej skrzyni 6 sznurków krągłych korali, wartości 100 zł. i uciekł.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono dnia 24 b. m. po południu na ulicy Stryjskiej, z wozu, przed szynkiem bez dozoru pozostawionego, bieliznę męzką znaczoną X. M., F. i R., wartości 120 zł.; Markusowi W. dwie sztuki czarnej wełnianej materyi, aksamitny czarny płaszcz czerwono podszyty, płaszcz bronzowego koloru sukienny, takimże atłasem wyszywany, i trzy czarne damskie nowe płaszcze, łącznej wartości przeszło 400 zł.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Peszcie, nagłą śmiercią w 40 roku życia, najcelniejszy współczesny rzeźbiarz węgierski, Adolf Huszar, twórca pomników Eötvösa, Petöfiego, Deaka i Bema, profesor szkoły rysunków i modelowania w stolicy węgierskiej; w Altenburgu znany z oblężenia Belfortu w r. 1870 pruski generał piechoty, Udo Treskow w 75 roku życia.

— **Wielkie duchy w wątłem ciele.** Dla uspokojenia matek, których dzieci przychodzą na świat w wątłym stanie, jeden z dzienników podaje następujące zestawienie: Wolter, który dożył 85 roku życia, po narodzeniu był taki wątły, że dopiero w szóstym miesiącu można go było zanieść do chrztu. Newton, zmarły również w 85 roku życia, w pierwszych chwilach po narodzeniu skazany był na śmierć. Rousseau powiada w swoich „Wyznaniach“: „Przyszedłem na świat chory i wątły“. Fontenelle, który żył wiek cały, w czasach swojego niemowlęctwa nie mógł być wynoszony na otwarte miejsca, ponieważ był bardzo wątły. Walter Scott w pierwszych latach życia był sparaliżowany, pierwsze swoje przechadzki odbywał na kulach, aż dopiero później dłuższy pobyt w domu dziadka, w górach, wzmocnił ciało jego tak, że jak wiadomo, w zupełnej czerstwości zdrowia dożył sędziwego wieku.

— **Wychodźtwo żydów do Palestyny.** Posłowie tureccy za granicą rozesłali do podwładnych sobie konsulów imieniem swojego rządu następujący okólnik: „Panie! Wobec zamętu, spowodowanego w Palestynie nawałem izraelitów, ze wszystkich stron świata przybywających tam dla osiedlenia się, rząd cesarski zabronił tymże wychodźtwa do tej prowincyi państwa ottomańskiego. Mimo to niektórym z nich powiodło się, pod pozorem pielgrzymek lub interesów handlowych, uzyskać wstęp do tego kraju i następnie tam się osiedlić. Aby tedy położyć kres tym stosunkom, rząd cesarski postanowił przybywającym z zagranicy izraelitom jedynie pod następującemi warunkami dozwolić wstępu do Palestyny: 1. W pasporcie ich musi być powiedzianem wyraźnie, że udają się do Jerozolimy jako pątnicy, nie zaś dla zajmowania się tam handlem. 2 Pobyt ich w Palestynie nie może pod żadnym warunkiem trwać dłużej, jak jeden miesiąc. Pasporty, w duchu powyższych warunków wystawione, winni izraelici przedkładać do wizowania właściwym konsulom tureckim, a za przybyciem na miejsce postarać się u właściwych władz tureckich o kartę pobytu“ i t. d. Okólnik dodaje, że Palestyna w ogólności nie jest polem dla handlarzy, a ci, którzy handel podają jako powód swojego tam pobytu, ukrywają tylko pod tym pozorem rzeczywistą chęć osiedlenia się w tej ziemi.

— **Liczba adwokatów** w Przedlitawii, według zestawień statystycznych c. k. ministerstwa sprawiedliwości, wynosi obecnie 2.560 Na Galicyę przypada z niej 296, na Dolną Austryę 732, na Czechy 616, na Morawę 206, na Szląsk 53, na Bukowinę 41 adwokatów.

Teatr.

Optymiści, dramat w pięciu aktach Stanisława hr. Rzewuskiego).

Salon pani Woszczatyńskiej w Petersburgu należy, jeśli nie do najświetniejszych, to do najbardziej uczęszczanych. Bywają tam ludzie rozmaitego wieku i różnych niegdyś stanowisk społecznych, których dziś łączy jedno przekonanie, a raczej brak przekonań wszelkich — kosmopolityzm najzupełniejszy, jedna dola, to jest brak środków do życia i cel jeden, poszukiwanie tych środków bez oglądania się na sposoby, byle przeciągać dalej egzystencyę, wystawną na pozór, a pełną nędzy i niedostatku w rzeczywistości. Salon pani Woszczatyńskiej to punkt zborny takich „wykolejonych“, wśród których czasem tylko pojawi się wciągnięty tu w celu eksploatacyi niewinny parafianin, jak Artur Trębaczewski lub rzeczywiście uczciwy człowiek jak lekarz Kornelowicz, albo Jan Rolski. Zresztą całe towarzystwo odpowiada sobie zupełnie, a jesteśmy wdzięczni autorowi, że go polskiem nie nazywa. Obok matki, gotowej do najnikczemniejszych czynów, stają godnie córka jej Ludwika i syn Konrad; wszyscy zaś oni znajdują się pod wspaniałomyślna opieką i protekcyą niemłodego już kapitalisty pana Iłkowskiego, utrzymującego dom cały własnym kosztem na stopie wytwornej, dzięki pięknym oczom i... niewybrednemu gustowi panny Ludwiki a niezgłębionej tolerancyi jej matki... P. Iłkowski jednak żenić się z Ludwiką nie myśli; on zamierza los jej zapewnić i dać jej męża ze swojej ręki i posag. Cała trudność, jak znaleźć męża dla osoby tak... znanej jak panna Ludwika, męża, którby z równą tolerancyą jak pani Woszczatyńska zapatrywał się na obecność p. Iłkowskiego w swoim domu — męża jedynie i wyłącznie dla posagu. Ale otóż znalazł się człowiek taki — nazywa się Jan Dolski i rzecz dziwna, znany był dotychczas z nieposzlakowanej uczciwości. Biedny, pracowity, wzorem był i przykładem dla całej młodzieży. I jakże stać się mogło, aby on, ten wzór prawości, nagle upadł tak nisko? „Nędza musi być bardzo straszną, skoro takiego człowieka jak pan zniewala do podobnego związku!“ powiada doń Ludwika w dzień ślubu... I następuje wyjaśnienie: Dolski znał Ludwikę dzieckiem, pokochał gdy była niewinną, a zapragnął ocalić, gdy kierunek i namowy matki strąciły ją w przepaść upadku. On wierzy, że Ludwika ocaloną być jeszcze może; ufa, że wyrwana z zaczarowanego koła korrupcyi moralnej, w jakiem ją zamknęła wola matki i wpływ Iłkowskiego, pójdzie za głosem uczucia i wsparta na ramieniu kochającego małżonka przeniesie ubóstwo z nim uczciwe, nad hańbiące Iłkowskiego dostatki. Czy wiarę tę podziela Ludwika? czy czuje ona w sobie dość siły, aby się podnieść z upadku? Takby się zdawało; bo w czasie burzliwej eksplikacyi z matką, bratem i Iłkowskim, staje odważnie i stanowczo po stronie męża i wraz z nim opuszcza dom pani Woszczatyńskiej, zrywając na zawsze z haniebną przeszłością... Takby się zdawało z zakończenia aktu pierwszego: po dwóch latach, w akcie drugim, rzecz przedstawia się inaczej. Ludwika nigdy nie kochała Dolskiego; jego miłość, zacność i prawość pozostały bez wpływu na tę skażoną istotę; ona po dwóch latach pożycia z nim, tęskni do otoczenia w jakiem wzrosła i staje się gorszą niż była przedtem. Dolski jednak nie dostrzega tego; on w dziwnem, zbyt dziwnem zaślepieniu zezwala na ciągłe relacye żony z panią Woszczatyńska, którą przecież zna dobrze i wie do czego jest zdolną. Zaślepienie jego idzie jeszcze dalej, bo pod dach swój przyjmuje on p. Marockiego, adwokata, obrońcę spraw straconych, fałszerza weksli i dokumentów, który oczywiście wywdzięcza się mu w najohydniejszy sposób, wzbudzając w sercu Ludwiki straszną, niepohamowaną namiętność.

Na tem tle rozwija się dramat, a tu już wskazać musimy pierwszy i główny, zdaniem naszem, błąd sztuki, błąd, wykraczający przeciw psychologicznej prawdzie w określeniu charakteru Ludwiki Że serce jej pod kierunkiem takiej matki, jak pani Woszczatyńska, obłąkać się mogło, że mogło zatracić wszelkie poczucie szlachetne, że w ogóle istota, wychowana i rozwinięta w atmosferze strasznego zepsucia, nie była zdolną pojąć i ocenić poświęceń Dolskiego, że jego miłość, czysta i spokojna, wydała się jej niewystarczającą i bladą, że zapragnąć mogła silniejszych wrażeń i szału namiętności występnej, to pojmie każdy, kto zna życie i jego tajniki. Ale Ludwika w pierwszej odsłonie nie przedstawia się wcale tak złą i występną. Przeciwnie, rozmowa jej z mężem po ślubie; jej radosna niemal i rychła decyzya, aby opuścić dom matki i rozpocząć życie nowe, aby się uszlachetnić i podnieść, znamionuje, że w tem sercu tkwi jeszcze zaród szlachetny, jest pragnienie dobra a wstręt przed ostatecznym upadkiem, jest dobrowolna chęć poświęcenia życia wygodnego wśród hańby, dla uczciwego ubóstwa. Kobieta, która jest zdolną pójść za takim głosem, a pomimo najgorszych warunków wychowania i najokropniejszych wpływów zdoła tak heroicznie podnieść się i przemocą wyrwać z przepaści, nie może, logicznie sądząc, być tak przewrotną, jaką się okazuje Ludwika w późniejszem życiu. I cóż wpłynęło na takie ostateczne zatracenie zmysłu moralnego w tej kobiecie? Miłość Dolskiego, jego praca pełna poświęcenia, jego niewyczerpana dobroć dla żony, powinna była raczej, według wszelkiego prawdopodobieństwa, oddziałać najpomyślniej na charakter Ludwiki, i budzące się w niej samodzielnie poczucie moralne spotęgować jeszcze i rozwinąć. Dzieje się jednak wprost przeciwnie z przyczyn niewyjaśnionych zgoła. Pojmowalibyśmy to zupełnie, gdyby decyzya Ludwiki opuszczenia domu matki i wyrzeczenia się posagu z ręki Iłkowskiego, nie była wypływem jej wolnej woli, gdyby czyn ten spowodowany był czyto chwilową namiętnością dla Dolskiego, czy chęcią pozornej rehabilitacyi, czy wreszcie niedoświadczeniem i lekkomyślnością. Żaden jednak z tych motywów zastosować się tu nie da: Ludwika nie kochała nigdy Dolskiego, dla celów pozornej rehabilitacyi niepotrzebowała zrywać z matką i z Iłkowskim, bo Dolski był już podówczas jej mężem i dał jej swoje nazwisko, niedoświadczoną zresztą nie była, bo jak to z jej własnych ust wiemy, życie nie miało już wówczas dla niej tajemnic. Tak więc, jak go nam autor w pierwszym akcie przedstawił, nie pojmujemy charakteru Ludwiki — i aby dalszy rozwój jego nie był dla nas zagadką, musimy koniecznie zapomnieć o ostatniej scenie aktu pierwszego, a przedstawić sobie Ludwikę taką, jaką ona jest w następnych odsłonach, to jest kobietą w najwyższym stopniu potworną, zdolną okraść męża dla opłacenia długów karcianych kochanka, zdolną opuścić tego męża w nieszczęściu, rzuciwszy mu cynicznie hańbę własną w oczy.

Drugą, trzecią i czwartą odsłonę wypełniają zbrodnie Ludwiki. Oddana występnej miłości dla Marockiego, nie waha się ona przed niczem, nie waha się nawet zdradzić kochanka, aby kompromitujące go papiery z rąk Iłkowskiego wydobyć. Wstręt i oburzenie przejmują na widok tych obrazów, a jeśli uwaga widza nie odwraca się od nich, to najlepszy dowód talentu autora, który efekta dramatyczne umiał ugrupować umiejętnie i artystycznie je stopniować. Dosięgają one punktu kulminacyjnego w akcie czwartym, w tej chwili, gdy Dolski, który dotychczas żył w ciągłem złudzeniu co do rzeczywistej wartości moralnej swej żony, przekonywa się o straszliwej prawdzie. Ludwika zrzuca maskę, wyznaje iż nie kochała go nigdy, nie tai swej miłości dla Marockiego, nie wypiera się zbrodniczych swych stosunków z Iłkowskim i oświadcza, że odtąd komedyi grać już nie będzie, że dom męża opuści i pójdzie za głosem namiętności swojej. I rzeczywiście porzuca Dolskiego, pozostawiając go w osłupieniu i rozpaczy. Cały gmach wymarzonego szczęścia rozpadł się w gruzy. Optymista, który wierzył w cnotę i jej zwycięstwo, ujrzał nagle całą niedorzeczność swej wiary. Ludwika na pożegnanie rzuca mu słowo, które, zdaje się, streszcza w sobie całą tendencyę sztuki: kobieta upadła nie podnosi się nigdy! A jemu szaleńcowi, zdawało się, że miłość prawa i czysta ma siłę odradzającą, on marzył, że potęgą swego uczucia zdoła przyciągnąć za sobą Ludwikę, że poświęceniem i ofiarą życia odkupi ją i podniesie z upadku. Napróżno! woła autor przez usta bohaterki swojej, i Dolski porażony wyrokiem, który w niwecz obraca wszystkie jego nadzieje i pracę życia całego, upada pod straszliwym ciosem, tracąc nagle wzrok, nadwątlony pracą dla tej, która mu ten cios bezlitośnie zadała.

Tu, zdaniem naszem, jest właściwy koniec dramatu. Śliczna scena nagłego oślepnięcia Dolskiego i słowa ostatnie Ludwiki stanowiące tezę dramatu, wyczerpują przedmiot. Akt piąty jest epilogiem, z którego widz dowiaduje się o dalszych losach mniej interesujących postaci i jest świadkiem samobójstwa Ludwiki, dokonanego w celu przeszkodzenia małżeństwu Marockiego z cnotliwą kuzynką Henryką, pod wpływem której, ten fałszerz i oszust nikczemny, reformuje się całkowicie. — Ale ten akt piąty uzupełnia tylko szczegóły obrazu — do właściwej jego treści nic już nie dodaje, bo sens moralny dramatu wypowiada całkowicie akt czwarty. Z sensem tym nie jesteśmy w zgodzie; jakkolwiek bowiem nie możemy przyznać absolutnej słuszności Dumasowi, który rehabilitacyę kobiet upadłych przeprowadza systematycznie we wszystkich swoich niemal dramatycznych utworach, aż do ostatniego p. t. *Denise*, przedstawionego w tych dniach po raz pierwszy na deskach pierwszego francuskiego teatru, to wszakże w tych warunkach, w jakich nam p. Rzewuski przedstawił Ludwikę, nie możemy pojąć ani jej zachowania się w akcie pierwszym, ani jej przewrotności w następnych odsłonach. Jeśli Ludwika od razu jest tak bardzo nikczemną, nie rozumiemy, dlaczego decyduje się z taką radością poświęcać świetną sytuacyę z Iłkowskim dla ubóstwa z Dolskim, — jeśli zaś to czyni z szlachetnego poczucia, zkąd tyle potworności później, gdy właśnie wpływ Dolskiego powinien ją był uszlachetnić i podnieść? Działa ona jakby na oślep; w postępowaniu jej całem uderza wielki brak zręczności, bo i rozstanie się z mężem wypada dziwnie nie w porę. Dokąd pójdzie zresztą w tej chwili? Czy do Iłkowskiego, który już jej nie potrzebuje, czy do Marockiego, o którym wie, że kocha już inną, a nią pogardza?...

Wskazane niekonsekwencye są najlepszym dowodem, iż teza dramatu jest błędną. Chcąc udowodnić niemożliwości podniesienia się moralnego upadłej kobiety, autor nie szczędził barw czarnych bohaterce swojego dramatu, bez względu na to, iż życie dostarcza wręcz przeciwnych dowodów, że w naturze kobiecej, nawet najbardziej zepsutej, w wyjątkowych tylko wypadkach, gaśnie pragnienie dźwignienia się, rehabilitacyi, które też w danych warunkach, sprawia cud moralnego odrodzenia. Prawdy tej codzienne mamy dowody. Optymistami nazwał autor tych wszystkich, którzy w znikczemniałem społeczeństwie przedstawionem w dramacie, reprezentują wiarę w cnotę, wiarę w skuteczność uczciwej pracy. Optymistami nazywa dalej autor, przez usta lekarza Kornelowicza, w ogóle tych wszystkich, którzy się kiedykolwiek dla wzniosłej jakiej i zbawczej poświęcali idei. I na to zgodzić się nie możemy. Męczennikami oni byli, świadomymi celu, ale nie optymistami. Złudzenie wszelkie jest błędem, a prawdziwie poświęcający się winien mieć zupełną świadomość ofiary i łudzić się nie może. Optymistą w dramacie jest chyba jeden tylko Dolski, bo on wbrew oczywistości wierzy w cnotę żony i zaiste tak jest w tej wierze naiwnym, że trudno mu już nawet zyskać sympatyę i współczucie widza. Natomiast optymistą nie jest Kornelowicz, bo on z całą świadomością walczy ze złem jakkolwiek wie, że na świecie nie zawsze prawość zwycięża. Wszyscy też przedstawiciele uczciwości i zasad prawych w dramacie p. Rzewuskiego nie szczególnie wychodzą. Dolski ślepnie i umiera w osamotnieniu, Kornelowicz kochający zacną siostrę Dolskiego, zmuszony jest rozstać się z nią może na zawsze, bo ukochana jego musi zostać przy bracie a suchotniczy kaszel wróży jej śmierć rychłą. Nawet nawrócony Marocki, nie uniknął fatalnego losu, bo samobójstwo

Ludwiki stawia zaporę pomiędzy nim, a tą którą ukochał i która go wprowadziła na drogę cnoty. Z optymistami więc obszedł się autor dość bezlitośnie, chociaż i strony przeciwnej nie oszczędzał wcale, Ludwika bowiem ginie nędznie nie do iąwszy celu, a reszta osób działających nie ma również powodu tryumfować bardzo, wszystko się bowiem wbrew ich woli pogmatwało dziwnie. Widocznie więc autor „Optymistów“, pesymistą jest wielkim i w tem też widzimy błąd główny sztuki. Więcej barw jasnych w dramacie opromieniło by go niewątpliwie nie tylko większym urokiem, ale większą prawdą, bo przecież i w życiu nie wszystko znów tak czarne, tak wstrętne, tak beznadziejne bardzo...

Ale widząc wady nie zapoznajemy i zalet dramatu. Powyżej zaznaczyliśmy najgłówniejsze błędy, przedewszystkiem w skreśleniu charakterów, pominęliśmy zaś usterki w budowie sztuki, jak n p. owo nieustanne podsłuchiwanie, które jest jednym z głównych motorów akcyi, jak rozwlekłosć niektórych dyalogów, bo to są rzeczy podrzędnej wagi, stokroć zresztą wynagrodzone rzeczywistą siłą dramatyczną utworu, dzięki której uwaga widza nie nuży się ani na chwilę, owszem wzrasta ciągle w miarę rozwoju akcyi, artystycznie stopniowanej, dosięgającej s czytu w scenie oślepnięcia Dolskiego, nakreślonej z wielką siłą uczucia i prawdy. Ta jedna scena jużby dostatecznym była dowodem niepospolitego talentu autora, któremu też rokować można jak najpiękniejszy rozwój. Nie wątpimy, że zmysł obserwacyjny autora wskaże mu i jasne strony życia, a ów pesymistyczny nastrój, jaki widzimy w jego dramacie, wypływający tylko może z chwilowych wrażeń, które bogatą jego wyobraźnię dotknęły, zniknie w dalszych utworach, których z upragnieniem oczekiwać będziemy w przekonaniu, iż staną się ozdobą naszej literatury dramatycznej i rzeczywistym naszej sceny pożytkiem. — Dramat p Rzewuskiego, przedstawiony w piątek ubiegły po raz pierwszy na benefisie p. Lubicza, a wczoraj po raz drugi, znalazł znakomitych interpretatorów na scenie naszej, zwłaszcza co do ról męzkich. W rolach kobiecych pani Nowakowska jako Ludwika, ani postacią ani sposobem mówienia nie urzeczywistniała typu szatana — kobiety, jakim jest bohaterka dramatu; sentymentalny liryzm artystki pozbawiał ją siły w chwilach najtragiczniejszych, jak np. w scenie rozstania się z mężem. Malutką rolę siostry Dolskiego odegrała panna Stachowiczówna, z wdziękiem i prawdą, czego nie możemy w zupełności powiedzieć o pani Woleńskiej w roli Henryki narzeczonej Marockiego. Za to z ról męzkich znakomitym prawdziwie był p. Żelazowski zwłaszcza w scenie oślepnięcia, odegranej z prawdziwą siłą prawdy i głębokiem uczuciem. P. Hierowski w roli Marockiego był jak zwykle afektowanym w mowie i ruchach. Słowo uznania należy się p. Fiszerowi w roli Iłkowskiego i p. Zboińskiemu w roli lekarza Kornelowicza, przedewszystkiem zaś p. Lubiczowi, który ze zwykłą sobie swobodą i prawdą odegrał nie wielką rolę brata Ludwiki a jako benefisant odbierał zasłużone oklaski i wieńce, a nadto upominki kosztowne w dowód swego talentu i pracy.

***

OSTATNIA POCZTA

W apartamentach Najj. Pana odbył się przedwczoraj obiad galowy na który pomiędzy innymi otrzymał także zaproszenie hr. Ludwik Wodzicki.

W piątek Monarcha przyjął zaproszenie na obiad do Najd. Arcyksięcia Salwatora. Tegoż dnia Najj. Pan przyjmował i rewizytował księcia Adolfa Nassauskiego.

Zapowiedziana na sobotę podróż Najd Cesarzewiczowstwa do Pragi na uroczystość otwarcia *Rudolfinum* musiała być odroczona z powodu lekkiej niedyspozycyi Jego Cesarskiej Wysokości. Chociaż stan zdrowia Najd. Arcyksięcia jest obecnie już zadawalający, lekarze zalecili mu przynajmniej przez tydzień nie opuszczać komnat.

W pałacu ministerstwa spraw zagranicznych odbył się przedwczoraj pierwszy obiad dyplomatyczny.

P. minister spraw wewnętrznych zamianował kandydata notaryalnego a obecnie substytuta notaryalnego w Tyczynie, barona Karola Kasznica, notaryuszem dla Krościenka, i kandydata notaryalnego w Nowym Sączu, Gustawa Klemensiewicza, notaryuszem dla Czarnego Dunajca.

Izba deputowanych przystąpi jutro do wyboru komisyi dla przedłożeń rządowych przeciw socyalistom i rozpocznie pierwsze czytanie przedłożenia o kolei Północnej. *Presse* zapowiada bardzo obszerną dyskusyę, w której wezmą udział deputowani obu stronnictw. Dzienniki czeskie dowiadują się, iż wśród rozpraw zabierze także głos p. minister handlu. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż przedłożenie zostastanie odesłanem do komisyi kolejowej. Na jutrzejszem posiedzeniu dep. dr. Schrom ma uczynić wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej do Rady państwa dla Morawy.

Przedwczoraj obradowały liczne komisye Izby deputowanych. Komisya budżetowa rozpoczęła dyskusyę nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty; komisya podatkowa przyjęła projekt rządowy o rozszerzeniu ulg podatkowych, poczem obradowała nad projektem dr. Meznika o opustach podatkowych w razie nieszczęśliwych wypadków; komisya prawnicza uchwaliła, aby w sprawie wniosku dep. Poscha o zniżenie prawnej stopy procentowej na 5 prc. porozumieć się z rządem; komisya przemysłowa prowadziła dalej szczegółową dyskusyę nad ustawą o zabezpieczeniu robotników. Wreszcie obradowała komisya wybrana dla wniosku dr. Koppa w sprawie galicyjskiej kolei transwersalnej.

Z powodu ogłoszonego właśnie, a znanego z sobotniej depeszy traktatu, zawartego pomiędzy Prusami i Rossyą, w sprawie wzajemnego wydawania politycznych przestępców, pisze *Presse*: „Niektóre dzienniki wyrażają domysł, iż traktat ten jest następstwem porozumienia w Skierniewicach. Przypuszczenie takie atoli już dlatego samego wydaje się nieuzasadnionem, gdyż, jak wiadomo, inicyatywa do zawarcia podobnej konwencyi uczynioną została już przed laty, a przeto w czasie, gdy nie było jeszcze nawet mowy o zjeździe skierniewickim. Z tego samego powodu mylnym zupełnie jest także domysł, jakoby wniesiona w Radzie państwa ustawa przeciw anarchistom była następstwem porozumienia w Skierniewicach. Ustawę tę, jak wiadomo, należy uważać tylko jako substytucyę zarządzeń wyjątkowych z roku zeszłego, a wypadki, które wywołały owe zarządzenia wyjątkowe, są jeszcze w zanadto świeżej pamięci, aby było potrzeba bliżej się nad niemi rozwodzić“.

Telegram berliński do *Moniteur de Rome* zapowiedział wniesienie przez rząd pruski noweli polityczno-kościelnej. *Germania* twierdzi, iż wiadomość ta jest tak samo niedokładną, jak inna, według której p. Windthorst ma niebawem poruszyć w sejmie pruskim sprawę kościelną.

Paragraf drugi znanego wniosku Koła polskiego był w zeszły czwartek przedmiotem obrad komisyi z 14 członków złożonej. Przedstawiciel rządu, tajny radca regencyjny, dr. Meyer, oświadczył się stanowczo przeciw wnioskowi, i wyrzekł, iż rząd jest stanowczo przeciwnym wszelkim uchwałom, któreby zniewałały sądy do spisywania protokołów w obcym języku. Posłowie Letocha i Hartmann, poparli posłów polskich i oświadczyli się za wnioskiem. Poseł Lipke kładł nacisk na potrzebę lepszego kształcenia tłómaczów, i przemawiał również za §. 2, Posiedzenie trwało kilka godzin i zostało odroczone z powodu pełnego posiedzenia parlamentu. Dzienniki poznańskie wyrażają nadzieję, iż pomimo opozycyi rządu, komisya przyjmie §. 2 wniosku polskiego.

Londyńskie telegramy wieczorne z soboty doniosły o kilku niezmiernej siły wybuchach, które wstrząsnęły całych kilka dzielnic Londynu i przeraziły ludność. Pierwszy wybuch połączony z okropnym hukiem nastąpił o godzinie trzeciej po południu u głównego wejścia do Westminsteru i u wchodu do sal parlamentu. Bezpośrednio po pierwszym, rozległ się powtórny huk i w jednej chwili zostały zdruzgotane wszystkie okna zabudowania parlamentu. Trzech ludzi straży policyjnej odniosło ciężkie rany a wiele osób lżejsze uszkodzenia. Policya zamknęła natychmiast bramy parlamentu. Uwięziono w pierwszej chwili jednego człowieka. Równocześnie nastąpił gwałtowny wybuch w zbrojowni Tower, gdzie zraniony został jeden żołnierz. Wszystkie te wybuchy miały być spowodowane masą dynamitową. — W dalszym ciągu prostują, że nastąpiły trzy eksplozye i to najpierwiej w Tower a następnie dwukrotny wybuch w zabudowaniu parlamentarnem. Drugi ten wybuch miny dynamitowej wyszedł z krypty Westminsteru, z pod schodów, wiodących do Izby niższej parlamentu, a następny później o trzy minuty w przedsionku Izby niższej, Wybuchy te wywołały niezmierne przerażenie, tembardziej że w zabudowaniu znajdowało się mnóstwo obcych osób zwiedzających, jak zwykle w sobotę, apartamenta parlamentarne za biletami Wszyscy obecni w śmiertelnej trwodze, z krzykiem zaczęli biedz ku wyjściu, gdy w tem nastąpił powtórny wybuch, bezpośrednio przed bramą gmachu Wybuchowi temu towarzyszył olbrzymi słup płomienia i kurzu. Huk i wstrząśnienie były tak olbrzymie, że wszystkie domy w sąsiedztwie zadrżały w posadach.

W Izbie niższej parlamentu zgruchotane zostały wszystkie ławy i trybuna przewodniczącego. Pomimo niesłychanego natłoku przy wyjściu, nikt jednak nie doznał szwanku, ponieważ przedsionek Westminsteru jest niezmiernie szeroki. Główny ładunek dynamitu musiał się znajdować pod galeryą Izby lordów, gdyż w galeryi tej podłoga została zerwana i zgruchotała, spadając, wszystkie sprzęty z drzewa w Izbie niższej. — Z tegoż dnia późniejszy telegram wieczorny donosi, że wybuch w Tower zrządził dotkliwsze spustoszenie, niż w pierwszej chwili przypuszczano. Cały dach „Białego Toweru“ wyleciał w powietrze. Biały Tower, którego mury dosięgają grubości 3 do 4 metrów i w którym na drudrugiem piętrze znajduje się kaplica, jest najstarszą cześcią zabudowań w Towrze. W sali wielkiej zbrojowni (Horse armoury), w której się znajduje zbiór cennych starożytnych zabytków zbroi, wydarta została posadza, kilka tysięcy sztuk broni zgruchotanych, a w murze zrządził wybuch wielki wyłom. Z zabudowania parlamentarnego donoszą, że skutkiem obu niezmiernej siły wybuchów, budynek sam na zewnątrz nie doznał wprawdzie widocznego uszkodzenia, ale pomimo to, skutkiem niezmiernego spustoszenia wewnątrz, szczególniej w meblach i sprzętach z drzewa, kto wie, czy sesya parlamentarna będzie się mogła zebrać w lutym. Z Tower donoszą późnym wieczorem, że 27 osób zostało zranionych, a w tej liczbie dzieci i goście, zwiedzający zabudowania. Oprócz agentów policyjnych, którzy zostali przez wybuch w parlamencie ciężko skaleczeni, odniósł dotkliwe rany także jeden ze zwiedzających budynek. — Wybuchły pożar w zabudowaniu Towru został wkrótce ugaszony, ale okna równie jak w parlamencie pogruchotane. Dotychczas w okolicy Towru nie uwięziono nikogo.

Paryż zostaje pod wrażeniem przerażających wiadomości o wybuchach dynamitowych w Londynie. Telegramy wieczorne z Paryża z soboty donoszą, że depesze o wypadku porozlepiano po wszystkich hotelach paryskich Pomiędzy ludnością paryską ogromne poruszenie i dziwienie,

Na wieczornem posiedzeniu rady ministrów, zawiadomił Ferry członków gabinetu o odpowiedzi angielskiej na propozycye mocarstw w kwestyi egipskiej. Anglia zgadza sią na pożyczkę 9 milionową, jak równie z tem, ażeby porękę dawały wszystkie mocarstwa lub tylko jedno Dalej akceptuje Anglia pięcioprocentowy podatek od kuponu dla wszystkich długów Egiptu przez przeciąg lat dwóch, następnie zaś mają mocarstwa zadecydować, czy podatek ma być nadal i jak długo ściągany. Zdaje się równie, iż Anglia się skłania do wzięcia pod dyskusyę wraz z innemi kwestyami sprawy wolności żeglugi na kanale Suezkim.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 stycznia. (*Tel. pr.*) Do tutejszych dzienników donoszą, iż w rossyjskich prowincyach wschodnich rząd z coraz większym naciskiem przeprowadza russyfikacyę szkół niemieckich. Niemiecka szkoła obwodowa w Jakobsthal została zamienioną w rossyjską. Na uniwersytecie w Dorpacie wykład kilku przedmiotów odbywa się już w języku niemieckim; uniwersytet ten rząd przekształca powoli w zakład rossyjski.

Wiedeń, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) W skutek uchwały Koła polskiego odbyły się dzisiaj w kościele wotywnym uroczyste egzekwie za duszę ś. p. Tomasza Horodyskiego. Nabożeństwo przy wielkiej asyście odprawił poseł ks. Ruczka. Na nabożeństwie byli obecni wszyscy członkowie Koła polskiego, tudzież wielu członków z prawicy i kilku z lewicy. Z Izby panów przybyli ks. Konstanty Czartoryski i hr. L. Wodzicki.

Berno, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Wybory do tutejszej Izby handlowej odbędą się w ciągu marca.

Berlin, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Według tutejszych dzienników, ma być ogłoszonym we Frankfurcie nad Menem, Offenbach i Hannau mały stan oblężenia.

Paryż, 26 stycznia. Doniesienia dzienników angielskich o porażce admirała Courbeta są bardzo przesadne. Rzecz cała redukuje się do tego, iż oddział lekkiej piechoty afrykańskiej pokusił się w sposób nieroztropny o zajęcie doskonale obwarowanych szańców chińskich w Kelungu, przyczem stracił 19 w zabitych i 26 rannych.

Paryż, 26 stycznia. Do senatu wybrano 48 republikanów i 21 konserwatywnych. W 18 okręgach będą potrzebne wybory ściślejsze. Challemel-Lacour, Waddington i Saint-Vallier zostali ponownie wybrani. Fourtou i ks. Broglie upadli.

Rzym, 26 stycznia. Minister Mancini wręczył w zeszły piątek ambasadorowi francuskiemu odpowiedź na angielsko-francuskie propozycye w sprawie Egiptu. Włochy zgadzają się na emisyę dziewięcio-milionowej, po $3^1/_2$ oprocentowanej i posiadającej prawo pierwszeństwa przed innemi ciężarami pożyczki, przystają na udział w zbiorowem poręczeniu tej pożyczki, akceptują projekt opodatkowania cudzoziemców zamieszkałych w Egipcie, wypowiadają zdanie, iż właściwszem byłoby chwilowe opodatkowanie, niż redukcya procentów, przyczem atoli nie oświadczają się przeciw projektowanej redukcyi i zgadzają się na złożenie międzynarodowej ankiety, pod warunkiem wszakże, że wszystkie mocarstwa uznają takową za nieodzowną.

Bezzasadne są doniesienia dzienników wiedeńskich, jakoby Włochy były zdecydowane siłą oręża przeszkodzić Turcyi w zajęciu portów morza Czerwonego.

Rzym, 26 stycznia. (*Tel. pryw.*) Korespondent *Tribuny*, Belcredi, telegrafuje z Kairu, że kolumna Stewarta w ostatniem spotkaniu z powstańcami została zupełnie zniszczona.

Londyn, 26 stycznia. Z 70 osób, które znajdowały się w białej wieży Towru w czasie zaszłej tam eksplozyi, cztery odniosły uszkodzenia (patrz *Ost. pocztę*).

Co się tyczy wybuchu w Westminsterhall, to domyślają się, iż pakiet leżący na schodach kaplicy eksplodował w chwili podniesienia go przez konstablów. Obaj konstable znajdują się bez nadziei życia. Aresztowane w pierwszej chwili dwa indywidua zostały wypuszczone na wolność.

Waszyngton, 26 stycznia. W senacie wniósł Edmunds projekt ustawy o zapobieganiu i karaniu zbrodni popełnionych w Stanach Zjednoczonych i innych krajach za pomocą materyj wybuchowych. Przedłożenie to odesłano do komisyi.

Waszyngton, 26 stycznia. Wniesiony do senatu bil domaga się karania także tych wszystkich, którzy ze świadomością biorą udział w przewozie i dostawianiu materyj wybuchowych, przeznaczonych na cele zbrodnicze. Ostatnie wybuchy w Londynie przyspieszyły tylko wniesienie wypracowanego już dawniej w departamencie państwowym bilu.

Paryż, 26 stycznia. Ostateczny rezultat wyborów do senatu jest następujący: Wybrano 67 republikanów i 20 konserwatywnych. Republikanie zdobyli 22 nowych krzeseł.

Berlin, 26 stycznia. Cesarz przepędził dzisiejszą nec spokojnie, wstał o godzinie 9 z rana, poczem oddał sie zwykłym zajęciom.

Malta, 26 stycznia. Włoski pancernik *Książę Amadeusz*, rozbił się na wschód od Portsaidu.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiec**

Pociągi kolejowe

od 20 maja 1884
podług zegaru lwowskiego
przychodzą do Lwowa:

Ze Stanisławowa na Stryj: rano o godz. 8 min. 20 pociąg mięszany, po południu o godz. 4 min. 37 pociąg osobowy i o godz. 2 min 50 w nocy pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze: o godz. 10 min. 13 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano i o godz. 3 min. 42 po południu pociąg mięszany.

Z Czerniowiec: o godz, 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o godz. 3 min. 35 rano i o godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk na dworzec główny lwowski: o godz. 10 min. 26 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o g. 4 min. 10 po południu pociąg mięszany.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 36 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz 11 min. 33 przed południem pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Czerniowiec: o godz. 6 min 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Krakowa: o godz. 10 min. 46 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 3 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg mięszany lokalny.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 6 min. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 57 po południu i o godz. 10 min. 56 wieczór pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 5 min. 56 rano pociąg pospieszny, o godz 5 min. 42 po południu pociąg kuryerski, o godz 12 min. 31 po południu i o godz. 10 min. 27 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa na **Stryj:** rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany, o godz. 11 min. 40 przed południem pociąg osobowy i o godz. 7 min. 10 wieczór pocią mięszany.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa
dnia 26 stycznia 1885.

Hotel George'a

Pp. N. hr. Potocka z Warszawy. O. Orłowski z Połowic. A. Obertyński z Udnowa. W. Barelec z Persyi. W. I. Agterberg z Ołomuńca I. Sloneck z Lipska.

Hotel Langa

Pp. O. Leuscher z Wiednia. L. Fränkel ze Stanisławowa.

Hotel Francuski

Pp. S. hr. Wiszniewski z Krystynopola. R. Morawski ze Sarnek. I. Jordan z Olszanicy. I. Grossmann z Węgier. I. Feldmeier z Węgier. Ks. W. Winnicki z Bukaczowice.

Hotel Europejski

Pp. A. Baliński ze Strutyna. Dr. A. Buberl z Francensbadu. E. Cartellieri z Francensbadu. M. Hassl z Wiednia.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 26 stycznia 1885.

Barometr 745 46mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy —11.5 C. Psychrometr wilgotny—12.0°C Prężność pary 1.5mm. Wilgoć 82%. Zachmurzenie 0 Wiatr S1. Ozon 7.

Temperatura powietrza — 9.2°R
Barometr opada.
Stan barometru nad poziom morza 773 46mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego—4.0°C.
Najniższa temperatura w nocy—11 5 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0 0 mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie

$\varphi = 49°50'$ $\lambda = 41°41'$ w. $= 340^m,5$.

Dla 27 stycznia 1885

E. $= 13^m\ 4,^s_{91}$. $\Theta_0 = 20^h\ 27^m\ 27,^s_{5}$.

Zachód słońca 26go stycznia o 4h. 42m. 6; wschód o 1?h. 41m., 9.

W styczniu nastąpi ostatnia kwadra księżyca 7d 17h 12 m 7; nów 15d 22h 12m, 6; pierwsza kwadra 23d 15h 2m. 4 pełnia 30d 5h 55m [illegible].

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 12d 22h, 5, w punkcie przyziemnym (Perigeum) 23d 15h, 5.

Równanie czasu będzie w styczniu dodatni w skutek czego zegary zwykłe wyprzedzać będą zegary słoneczne o ilość E. w prawdziwe południe.

Stan średni barometru, zredukowany do poziomu Adryatyku, jest na styczeń dla Lwowa 765mm 9, stan średni temperatury —3°,1C.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

25 stycznia 1885.	2h	9h	[illegible]
Stan barometru w milimetr.	741,67	741,68	741,[illegible]
Stan termometru suchego w st. Cels.	—5,7	—6,5	[illegible]
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	—6,1	—6,8	[illegible]
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	2,7	2,5	[illegible]
Wilgotność powietrza względna w %.	90	92	9[illegible]
Stan nieba.	4	3	[illegible]
Kierunek wiatru.	ne	se.	se
Moc wiatru.	1	2	[illegible]

Ilość opadu mierzonego do 2h 0,mm0

Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —4,0

Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. —14,2.

Elektryczność powietrza, woltów *)

*) Z powodu uszkodzenia instrumentu przez może nie będą robione spostrzeżenia przez czas naprawy (N. B. 26/1 1885 od 12h w połud. do 12h w połud. 27/1 1885).

Przy zmiennym kierunku i temperaturze średniej dnia około —8°C. zachmurzenie i wilgoć powietrza się powiększa, na dziś pogodnie, jutro opad śniegu możliwy.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Lwów dnia 24 stycznia 1885.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)	zł.	ct.	zł.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	266	25	269	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	208	—	211	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	278	50	285	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	237	—	242	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	75
„ „ „ 5 pr. okresowe	99	40	100	40
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	87	25	88	25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	—	102	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	96	75	97	75
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	98	65	99	65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. dawniej 6 pr.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi	58	—	60	—
4½ prc. kraj. listy zastawne	91	—	92	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	101	20	102	20
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańsk. (dawn. 6 pr.) 3 pr. wa.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	102	75	104	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	60	91	60
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	71	5	81
Dukat cesarski	5	75	5	85
Napoleondor	9	72	9	82
Półimperyał	10	—	10	12
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	2?¾	1	29¾
100 marek niemieckich	60	10	60	80
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej
z dnia 22 stycznia 1885.

1. Dług państwa	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	82.05	83.20
luty-sierpień	83.20	83.40
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	83.85	84.—
kwiecień-październik	83.95	84.10
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	126.50	127.—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	137.80	138.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	142.50	143.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.75	172.25
„ „ 1864 po 50 zł.	170.—	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	43.—	45.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	152.75	153.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	98.30	98.45
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	106.40	106.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	101.50	102.—
Galicyi	101.50	102.—
Niższej Austryi	105.—	106.25
Siedmiogrodu	101.25	102.25
Węgier	101.50	102.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	104.75	105.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	30 .20	301.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	625.—	635.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	863.—	865.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	525.—	527.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	237.50	238.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. e.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2455	2460
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	265.—	265.50
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. war.	208.75	209.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	302.50	302.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	146.50	146.80
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	176.50	177.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 40 l.	98.—	98.25
„ „ „ premiowe po 3 pr.	96.75	97.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.60	100.10
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	99.50	99.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	91.50	92.50
„ „ „ „ po 5 prc.	99.75	100.25
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	99.75	100.25
Gal. banku hip. po 6 prc.	101.—	101.50
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	102.85	103.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	102.—	102.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	99.25	99.75
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	99.50	100.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	105.40	105.80
„ „ po 100 zł. w. a.	102.—	—.—
Kol. gal. Kar Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	100.10	100.40
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.25	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 zł. 5 prc. w srebrze z r. 1865	82.15	82.35
z r. 1867	87.80	88.20
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.80	100.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	175.75	176.25
Clarego po 40 zł. m. k.	42.—	42.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	16.75	17.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.—	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.50	43.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.75	38.25
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	13.50	13.[illegible]
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	7.90	8.[illegible]
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20.[illegible]
Salma po 40 zł. m. k.	53.75	54.[illegible]
St. Genois po 40 zł. m. k.	51.50	52.[illegible]
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.[illegible]
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	130.—	131.[illegible]
„ „ po 50 zł. w. a.	67.—	69.[illegible]
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.75	28.[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36.50	37.[illegible]
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	123.70	124.[illegible]
Paryż za 100 fr.	48.80	48.[illegible]
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.78.—	5.80.[illegible]
„ pełnej wagi	5.76.—	5.78.[illegible]
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.77.50	9.78.[illegible]
Rossyjski imperyał	10.06.—	10.08.[illegible]
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—
Bank krajowy.		
6 prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
4½ prc. obligacye pożyczki krajowej	—.—	—.—
5 prc. oblig. komunalne banku kraj.	—.—	—.—
4½ prc. krajowe listy zastawne	91.—	—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
dnia 24 stycznia 1885.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	83	05
„ „ „ w srebrze	83	85
Renta w złocie	106	25
5 prc. austr. rent marcowa	98	50
Akcye banku wiedeńskiego	865	—
„ „ kredytowego	300	80
Londyn	123	55
Srebro	—	—
Napoleondor	9	77—
Dukat cesarski men.	5	79
100 marek niemieckich	60	35

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Licytacye.

L. 15997. (441 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 4667 złr. 87 ct. w. a. z pn., na rzecz c. k. uprz. gal. akc. Banku hipot. we Lwowie, odbędzie się dnia 13 marca i 10 kwietnia 1885 o godz. 10 przed poł., egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Adolfa Sternschussa pod l. 678/6 w Tarnopolu położonej,

Cena wywołania, poniżej której realność ta sprzedaną nie będzie 15 000 złr. w.a.

Wadyum 1500 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5 października 1884 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Mantla, a zastępcą tegoż p. adw. dra Akselrada.

Tarnopol, 9 grudnia 1884.

L. 13503. (332 3—3)

Podaje się do wiadomości, że w dniach 27 lutego, 27 marca i 27 kwietnia 1885 o godzinie 9 rano, odbędzie się w sądzie przymusowa sprzedaż 5/6 części realności pod lk. 366 w Chrzanowie, Maryanny Oczkowskiej własnych, na zaspokojenie sumy 75 zł. z pn małol. Maryannie i Hipolitowi Olszewskim należnej

Cena wywołania wynosi 331 zł.

Wadyum 33 zł. 10 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Myszkowski w Chrzanowie.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny w registraturze do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy.
Chrzanów, dnia 25 marca 1884.

L. 53061. (311 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do ogólnej wiadomości, że w skutek prośby Salomona Ber Bergera, celem uskutecznienia działu wartości realności pod l. 469²/4 we Lwowie położonej, pomiędzy współwłaścicieli, odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż tejże realności, Salomona Ber Bergera, Izaka Bergera, Reisli z Bergerów Günsberg, Estery z Bergerów Kapralik i Chany z Bergerów Fink własnej, na jednym terminie t. j. dnia 26 lutego 1885 o godzinie 10tej przed południem w sali rozpraw tutejszego sądu krajowego, na którym to terminie wspomniana realność także niżej ceny wywołania, jednak nie niżej 1000 zł. sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tejże realności w kwocie 3098 zł., a jako wadyum ustanowiono kwotę okrągłą 200 zł., którą chęć kupna mający, przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej złożyć winni

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg tabularny przechowują się w tutejszem archiwum, gdzie takowe przejrzane lub odpisane być mogą.

O tem zawiadamiamy wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli, którymby niniejsza uchwała licytacyjna dla jakiejkolwiek przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu wydania wyciągu tabularnego t. j. po 5 grudnia 1883 prawo hipoteki, na mowie będącej realności nabyli, do rąk kuratora adw. dra Feilesa we Lwowie, którego zastępcą jest adw. dr. Berliner, i przez niniejszy edykt.

Lwów, dnia 6 grudnia 1884.

L 14591. (154 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że w dniu 26 lutego 1885 o 10 godzinie przed południem, odbędzie się w tymże sądzie na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, w kwocie 187 zł. 51 ct. i 823 zł. 58 ct. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę, gospodarstwa pod l. 110 w Krzeczowie położonego, dłużnika Filipa Dindorfa własnego, wyk. hip. l. 110 gm. kat. Krzeczów objętego, na którym to terminie realność ta niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 2000 zł., wadyum 200 zł. Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Bochnia, dnia 10 grudnia 1884.

L. 3146. (484 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 27 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1885 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod nr. 158 w Wietlinie położonej nietabularnej dłużnika Panka Laszcza własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w celu wydobycia wierzytelności 107 złr. 81 cnt. zpn.

Cena wywołania 300 złr.

Wadyum 30 złr

Resztę warunków, można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 13 grudnia 1884.

L. 3144. (483 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 27 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1885 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod nr. 130 w Ostrowie położonej nietabularnej dłużnika Stefana Wilka własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w celu wydobycia wierzytelności 241 złr. 67 cnt. zpn.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 złr.

Resztę warunków, można przejrzeć w sądzie. Radymno, 12 grudnia 1884.

Licytacye.

Zl. 6569. (457 1—3)

Im Gerichtslocale zu Halicz, wird zur Befriedigung der durch Ruchel Dull, wider Abraham Halpern, Perl Schifman, Isaak Halpern und Abraham Grünberg ersiegten Forderung pr. 80 fl. s. N. G. die öffentliche Veräußerung der den obigen Schuldnern gehörigen in Jezupol sub Nr. 23 keinen Tabularkörper bildenden $^{4}/_{5}$ Realitätsantheile in 3 Terminen am am 3. März, 14. April und 30. April 1885, jedesmahl um 10 Uhr Vormittags, und zwar am ersten und zweiten Termine nur über oder um den Schätzungspreis, und am dritten Termine auch unter dem Schätzungswerthe abgehalten werden. Der Ansrufspreis beträgt 360 fl. ö. W. Das Badium 36 fl.

Der Schätzungsact und die Lizitationsbedingniße, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Halicz, am 27. September 1884.

Zl. 20106. (274 1—3)

Von Seiten des k. k. städtisch-delegirten Bezirksgerichtes in Tarnopol wird hiemit bekannt gegeben, daß zur Hereinbringung der Forderung der Beile Löwensohn pr. 59 fl. 08 kr ö. W, die executive Feilbiethung der lant Grundbuchseinlage Nr. 19 & 20 der Katastralgemeinde Rusianówka, dem Hnat Leszczyński eigenthümlich gehörigen Realität, sub CNr. 3, am 23ten Februar, 23ten März und 24ten April 1885, jedesmahl um 9 Uhr VM, im hg. Gerichtsgebäude stattfinden wird

Bei dem 1ten und 2ten Termine wird diese Realität nur über oder um dem Schätzungswerth — bei dem 3ten auch unter demselbem veräußert werden

Als Ausrufspreis gilt der Schätzungswerth von 322 fl. 50 kr. ö W. Badium beträgt 10 prc. hievon.

Der Ersteher wird verpflichtet sein, alle auf dem Gute haftenden Schulden bis zur Höhe des Kaufpreises zu überuehmen, wenn die Gläubiger ihr Geld von der allenfalls vorhergesehenen Aufkündigung nicht annehmen wollten.

Die näheren Bedingungen können in der hiergr. Registratur eiugesehen werden.

Tarnopol, den 22ten November 1884.

L. 12489. (470 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi obwieszcza, że w sprawie Banku hipotecznego odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 131 w Kołomyi Salamona Werthamera własnej w jednym terminie dnia 27 lutego 1885 o godzinie 10tej rano biurze VI na którym realność ta za jakąbądź cenę sprzedaną będzie.

Cena wywołauia 6149 złr, wadyum 307 złr. 45 ct. w. a.

Bliższe szczegóły warunków w registraturze.

Kołomyja dnia 27 grudnia 1884.

L. 8541. (501 1—3)

C. k. sąd powiatowy Lubaczów, podaje do wiadomości, iż na dniu 10 lutego 1885 3 marca 1885 i 24 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 rano w zabudowaniu sądowym, przedsięwziętą będzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod lk. 246 w Oleszycach starych wyk. hip. l. 132 tejże gminy objętej w sprawie i na rzecz Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Janowi Gregerowi pto 1200 złr. w. a w celu zaspokojenia zaległych 9 rat pożyczkowych każdej po 72 złr. wynoszącej wraz z 9prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdyj raty bieżącymi, tudzież resztującego kapitału w kwocie 725 złr. wa. zpn. z tem dołożeniem, że realność ta na dwóch pierwszych terminach, tylko wyżej ceny szacunkowej lub w takiej cenie, na trzecim zaś terminie także niżej takowej, jednak nie niżej kwoty równającej się wszystkim na realności tej zahipotekowanym długom sprzedaną zostanie.

Gdyby realność ta na powyższych terminach licytacyjnych sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 7 kwietnia 1885 o 10 rano, na który wierzycieli hipoteczni pod rygorem §. 148 ust. sąd. gal. wezwani zostają.

Cenę wywołania tej realności stanowi suma 300 złr. w. a.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania tj. 30 złr. wa. Resztę warunków, licytacyjnych, wyciąg tabularny przejrzeć można w tutejszej registraturze podczas godzin urzędowych.

Lubaczów, 25 listopada 1884.

L. 7388. (536 1—3)

Podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 21 stycznia i 24 lutego 1885 zawsze o godzinie 9 przed połud. odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności pod l. 13 w Niestanicach położonej, Andrucha Zełny własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 433 złr. 70 cnt. w. a. zpn.

Na wypadek nie sprzedania tej realności na powyższych terminach, wyznacza się do ułożenia lżejszych warunków termin na dzień 24go marca 1885, o godzinie 9tej przed południem.

Cena wywołania 1930 złr. Wadyum 193 złr. w. a. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radziechów, 13 listopada 1884.

L. 7453. (535 1—3)

C. k. sad powiatowy w Rymanowie ogłasza, że celem ściągnięcia od Małki Riff na rzecz Leiby Weinbergera kwoty 138 zł. wa. zpn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 26 stycznia, 2 marca i 13 kwietnia 1885 każdym razem o godzinie 10tej przed południem przymusowa sprzedaż części realności w Rymanowie pod lk. 35 położonej wedle ks. wł dom tom I pag 984 poś. XIII art. Małki Riff własnej.

Cena szacunkowa części realności tej wynosi 832 złr. 10 cnt. wadyum zaś 10prc. tejże.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w sądzie

Rymanów, 30 grudnia 1884.

L. 13335. (522 1—3)

Egzekucyjna licytacya realności wykazem hip. 174 gminy Wysocko objętej jakoteż $^{30}/_{120}$ części wykazu hip. 79 i $^{10}/_{20}$ części wykazu 80 gminy Wysocko Maksyma Pyluka własnej, celem zaspokojenia wywalczonej pretensyi małoletniej Hanki Pyluk w kwocie 193 złr. 71 cnt. wa. zpn. odbędzie się dnia 5 lutego 1885 i dnia 19go lutego 1885 każdym razem o 10 godzinie z rana w biurze nr. 2 w sądzie tutejszym za lub wyżej ceny szacunkowej 414 zł. 75 ct. wa.

Wadyum 5prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt oszacowania w registraturze.

Kuratorem poźniejszych i niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Ornstein.

Gdyby realność na powyższych terminach sprzedaną nie została wyznacza się do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 19 lutego 1885 o 4 godz. po południu w biurze nr. 2.

C. k. sąd powiatowy.

Brody, dnia 30 września 1884.

L. 16942. (523 1—3)

Brodzki c. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 506, 506, 506, 10610 złr. 5 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie w biurze 4 dnia 4 lutego i 4 marca 1885 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. tab 597, 605, 606, a. kons. 783, 784, 785, b. w Brodach położonych objętych wykazem hipotecznym l. 1410 księgi gruntowej dla gminy katastralnej Brody, Antoniego Nieczuji Witosławskiego własnych.

Cenę wywołania stanowi wartość realności przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w kwocie 24000 złr. w. a. Wadyum wynosi 2400 złr. w. a.

Resztę warunków, licytacyjnych tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze. Do ułożenia warunków ułatwiających wyznaczono termin na dzień 4 marca 1885 godzinę 4 po południu

Wierzycieli którzyby hipotekę nabyli po 5 listopada 1884 lub którymby postanowienia w tej sprawie doręczone być nie mogły zawiadamia się do rąk kuratora adwokata dr. Starzewskiego w Brodach i przez niniejszy edykt

Brody, 6 grudnia 1884.

L. 7995. (500 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku zawiadamia że celem zaspokojenia pretensyi Chaima Brand w kwocie 54 złr. a. w. z pn., odbędzie się w dniach 24 lutego, 24 marca i 21 kwietnia 1885 zawsze o godz. 11 rano, publiczna sprzedaż realności wyk hip. 78 ks. gr. gminy katastralnej Łukowe objętej, pod lk. 39 położonej, przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim także niżej tej ceny.

Cena wywołania 120 złr.

Zakład 12 zlr.

Inne warunki w registraturze sądu przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Lisko, 27 grudnia 1884.

L: 7407. (453 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia, że w sprawie Juliusza Israelego przeciw Karolowi i Annie Kocembom o 660 złr. z pn., sprzedaną będzie przez publiczną licytacyę realnośc pod l. k. 76 w Targanicach położona, ciała hipotecznego niestanowiąca, w dniach 9 marca, 13 kwietnia i 18 maja 1885 o godz. 9 rano.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1454 złr.

Inne warunki i protokoły zajęcia i oszacowania realności, przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych i z miejsca pobytu nieznanych wierzycieli, jest adw. dr. Iwański a substytutem adwokat dr. Daniel w Wadowicach.

Na wypadek sprzedaży realności wyznacza się termin na dzień 15 czerwca 1885 o godz. 9 rano do wykazania należności i dierwszeństwa wszystkich wierzytelności na realności ciążących, na którym wszyscy wierzyciele się jawić i pretensye swe wiarogodnemi dokumentami wykazać są obowiązani, ile że wrazie niejawienia się domniemanie będzie, że wierzyciele nie żądają zaspokojenia z ceny kupna i wierzytelności te, przy wydaniu tabeli płatniczej pominięte będą.

C. k, sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 5 grudnia 1884.

L. 13358 (352 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 350 złr. z pn., odbędzie się na rzecz Emila Frischa i Pauliny Bichterle w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy kat. Majkowice nowe nr. 25 objętej, dłużnika Jakóba Frölicha własnej, w trzech terminach mianowicie dnia 2 i 26 marca i 16 kwietnia 1885 każdym razem o godz. 10 przed południem

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Bochnia, dnia 23 grudnia 1884.

L. 14666. (355 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 318 złr. 23 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi w tut. sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości wyk. hip. gminy Krzeczów nr. 35 objętej, dłużnika Jana Banacha własnej, termin dnia 12 marca 1885 o godz. 10 przed południem.

Wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze sądowej. Cena wywołania wynosi 999 złr.

Bochnia, dnia 12 grudnia 1884.

L. 11765. (507 2—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez Sarę Lacher w Jaryczowie nowym wywalczonej sumy 83 złr. w. a. zpn. publiczną licytacyę realności spadkobierców śp. Michanka Kulika własnej w wyk. hip. 126 gminy Jaryszów stary zapisanej na dzień 29 stycznia 1885, 26 lutego 1885 i 30 marca 1885, każdym razem o godzinie 10 rano w sali rozpraw.

Poręczne 292 złr, W pierwszym i drugim terminie można tę realność nabyć za lub wyżej ceny szacunkowej, w trzecim zas i poniżej tej ceny.

Resztę warunków, protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze. Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adwokat dr. Majewski, zastępca dr. Raabe.

Lwów, 16 października 1884.

L. 3145. (482 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w dniach 27 lutego, 27 marca i 24 kwietnia 1885 o godzinie 10 rano egzekucyjną licytacyę realności pod nr. 75 w Wietlinie położonej nietabularnej, dłużnika Maksyma Okpisza własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w celu wydobycia wierzytelności 82 złr. 21 cnt. zpn.

Cena wzwołania 700 złr.

Wadyum 70 złr.

Resztę warunków można przejrzeć w sądzie.

Radymno, 13 grudnia 1884.

C. I. N. 640. Zl. 244.

AVISO.

Vom Militär-Aerar werden nach kaufmännischer Usanze beschafft:

Für das Militär-Verpflegs-Magazin in Krakau:

5000 Meter-Zentner Roggen lieferbar im Monate:

April 1885 (bis zum 24)	3000 Meter-Zentner
Mai 1885 (bis zum 24)	2000 „

dann 9300 Meter-Zentner Hafer lieferbar im Monate:

Mai 1885	4300 „
August 1885	2500 „
September 1885	2500 „

Die bezüglichen, deutlich abgefassten Verkaufsanträge, welche an kein kürzeres als ein Impegno von 10 Tagen gebunden sein dürfen, müssen bis längstens

30. Jänner 1885 um 11 Uhr Vormittags

bei der k. k. **Intendanz des 1 Corps in Krakau** eingebracht werden.

Die Verkaufs-Anträge können entweder auf die ganzen vorstehenden Quantitäten oder auch nur auf einen Theil derselben gestellt werden.

Die in Offertsform eingebracht werdenden Anträge müssen mit einer 50 Kr. Stempelmarke versehen sein.

Die eingelangten Verkauf Anträge werden dem k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium, welches sich die Entscheidung vorbehalten hat, sofort vorgelegt werden.

Für die Einlieferung der obbezeichneten Erfordernisse gelten nebst den Bestimmungen des für vorstehendes Geschäft ämtlich ausgefertigten Usanze-Heftes für ausserhalb der Börse zu effektuirenden Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmännischer Usance dtto Krakau am 21 Jänner 1885 noch die nachstehenden Bedingungen:

1. Der Hafer oder Roggen ist nach Wahl des Verpflegs-Magazins in den Verpflegs-Magazins Depots oder auch in anderen von der Militär-Verwaltung etwa aufgenommenen Magazinen franco aller Spesen, daher in Krakau auch versteuert, abzustellen.

Die Anbote sind rücksichtlich der Abstellung in Krakau und in Pogórze (Zabłocie) abgesondert zu stellen. Eine frühere als die oben bedungene Abstellung kann nur dann stattfinden, wenn in den Verpflegs-Depots hinreichend Raum disponibel ist.

2. Lieferbar ist gesundes trockenes Getraide letzter Fechsung jeder Prowenienz dessen Reinheit grad und Qualitäts Gewicht den vorgeschriebenen Anforderungen entspricht. Das Qualitäts Gewicht muss wenigstens beim Roggen 69 Kilogramm, beim Hafer 41 Klg. per Hektoliter (2 Halb Hektoliter) betragen.

Rücksichtlich der Reinheit wird bestimmt, dass an Beimengungen fremdartiger oder verdorbener Körner als: Körner anderer Getraidearten, Wicken, Raden, Sämereien, Kugel oder Steinbrand, Spitzbrand, ferner an Verunreinigungen durch Steinchen, Erd- oder Lehmkügelchen, Staub und dgl. im Roggen nicht über 2·5 und in Hafer nicht über 3·5 Gewichts-Procente enthalten sein dürfen, d. h. es dürfen durch die kombinirte Reuterungs- und Ausklaubeprobe nicht mehr als die erwähnten Gewichts-Procente an Unreinheiten abfallen.

Von den tolerirten 2·5 beziehungsweise 3.5 Gewichts-Procenten an Unreinheiten dürfen durch die Reuterung beim Roggen höhstens 1 Perzent, beim Hafer höhstens 1·5 Perzent; beim Ausklauben der vorher gereuteten Früchte aber nur die Ergänzung auf 2·5 Procent beim Roggen und auf 3·5 beim Hafer an Nebensämereien ausgeschieden werden.

Nicht lieferbar ist alles Getraide, welches ungesund ist, einen dumpfen Geruch hat, warm, angefressen, mit Insekten behaftet oder ausgewachsen ist.

3. Für jede in den festgesetzten Lieferungsterminen und in der bedungenen Qualität abgestellte Frucht Quantums-Rate wird die Zahlung sofort geleistet werden.

4. Der Einkaufs-Commission unbekannte Unternehmer haben zu veranlassen, dass über ihre Solidität und Leistungsfähigkeit ein Zeugniss, wenn sie protokollirte Firmen haben von der Handels- und Gewerbe Kammer, sonst aber von der zuständigen k. k. politischen Behörde auf ämtlichem Wege bei der k. k. Indendanz des 1 Corps in Krakau rechtzeitigt einlange.

5. Die näheren Bedingungen, welche den Kaufabschlüssen zur Grundlage zu dienen haben, sind in dem für die vorliegende Ausschreibung ämtlich ausgefertigen und bei der Corps Intendanz während der gewöhlichen Amtsstunden zu Jedermann Einsicht aufliegenden Usance-Heft vom 21 Jänner 1885 enthalten.

Die Verkäufer haben in dem Schlussbriefe ausdrücklich anzuführen, dass in allen, in diesem Briefe nicht besonders besprochenen Punkten die Abwickelung des Kaufgeschäftes nach dem für den vorstehenden Bedarfsfall von der Intendanz des 1 Corps unter C. J. Nr. 640 vom 21 Jänner 1885 ausgefertigten und dem Verkäufer im vollen Umfange bekannten Usance-Häfte für Käufe von Militär-Verpflegs-Artikeln nach kaufmänischer Usance stattzufinden hat.

6. Die erforderlichen Quittungs Stempel übernimmt das Militär Aerar.

7. Nachträglich einlangende Verkaufs Anträge, sowie solche, welche den Bedingungen nicht entsprechen, werden nicht berücksichtigt.

Von der k. k. Intendanz des 1. Corps.

Krakau, am 21. Jänner 1885. (513)

Rozmaite obwieszczenia.

L. 58938. (365

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszym że firmę „Aron Czermak“ dzierżawca propinacyi w Narolu w rejestrze handlowym dla firm pojedyńczych w ks. II str. 117 poz. 689 wpisano.

Lwów dnia 20 grudnia 1884.

Zl. 4166. (436 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht Andrychau gibt bekannt, daß Moritz Unger wider die G. B Seelingerische Pupillenhandlung in Biala, eine Klage auf Löschung der ob seiner Realitäten in Andrychau Nr. 59. 53 & 60 alt, 57 & 64 neu, im Lastenstande aushaftenden Satzpost pr. 100 fl. C. M sammt Executionsrecht am 8. Juni 1884 Zl. 4166 hiergerichts eingereicht hat, auf welche die Tagfahrt auf den 3. März 1885 anberaumt worden ist.

Nachdem die belangte Pupillenhandlung dem Gerichte unbekannt ist, wurde für dieselbe ein Curator in der Person des Adw. Dr. Loria in Wadowice mit dem Beifügen bestellt, daß die genannte G. B. Seelingerische Pupillenhandlung demselben die dießbezügliche Information bei Vermeidung sonstiger nachtheiliger Folgen zukommen, oder einen anderen Vertreter sich zu wählen hat.

Andrychau, den 22. September 1884.

L. 11612. (447 1—3)

Edykt c. k. sądu obwodowego w sprawach karnych w Tarnopolu podaje do powszechnej wiadomości, że w depozycie jego zostaje w przechowaniu kwota 100 zł. w. a pochodząca ze sprzedaży 6ciu koni, które w dniu 19 i 20 listopada 1877 w Hailicach na granicy rossyjskiej zostały przetrzymane, najprawdopodobniej z kradzieży pochodzą i których właściciel lub właścicielka dotychczas się nie zgłosili.

Wzywa się niniejszem każdego, któryby do kwoty 100 złr. w. a. rościł sobie jeszcze prawa, by takowe w przeciągu jednego roku licząc od dnia 3 ogłoszenia niniejszego edyktu, w tutejszym sądzie wykazał, inaczej kwota w mowie będąca do depozytu cywilno-sądowego złożoną zostanie.

C. k. sąd obwodowy.

Tarnopol, dnia 31 grudnia 1884.

L. 15076. (397 1—3)

C. k. sad obwodowy w Przemyślu wdraża wskutek prośby Nathana i Chany Süssweinów postępowanie amortyzacyjne względem zahypotekowanych wedle Dom II pag 357 n. 10. on na realności, pod l. k. 25 m i wedle Dom I pag. 153 n. 3 on na realności pod l. k. 139 Błonie w Przemyślu prawa zastawu dla sumy 25 złr. w, a. według skryptu dłużnego z daty Przemyśl, 1go maja 1815 z depozytu sądowego a względnie z masy Pawła Chrzanowskiego podjętej. tudzież względem zahipotykowanego wedle Dom II pag. 357 n. 12 on na realności pod lk. 25 m a wedle Dom I pag. 154 n. 5 on na realności pod l. k. 139 Błonie w Przemyślu prawa zastawu dla sumy 38 złr. ww. według skryptu dłużnego z daty Przemyśl, 1 maja 1815 z depozytu sądowego względnie z masy Wojciecha Gośkiewicza podjętej.

Gdy uprawnieni na mocy powyższych wpisów Paweł Chrzanowski i Wojciech Gośkiewic niemniej ich możliwi spadkobiercy lub prawonabywcy z życia i miejsca pobytu nie są znani, przeto wzywa się niniejszem wszystkich, którzy do powyższych sum zahipotekowanych pretensye sobie roszczą, by w przeciągu jednego roku, najdalej do dnia 15 lutego 1886 pretensye swoje do tych sum w tutejszym sądzie zgłosili, gdyż inaczej takowe za morzone i z realności pod l. k. 25 i 139 Błonie w Przemyślu wykreślone zostaną.

Przemyśl, 30 grudnia 1884.

L. 15098. (270 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowo-wekslowy w Przemyślu wzywa posiadacza wekslu z daty Uśtrzyki 26 marca 1882 na sumę 500 złr opiewającego za 9 lat od daty płatnego, przez Rosę Singer jako wystawicielkę podpisanego, przez Wolfa Bära akceptowanego, przez indos Rosy Singer z daty Ustrzyki, 26 marca 1882 własność Mindli Brawer stanowiącego, by takowy w przeciągu 45 dni, licząc pierwszy dzień tego okresu od dnia zapadłości wekslu, t. j. od dnia 26 marca 1891, sądowi tutejszemu przedłożył, gdyż po upływie tego terminu 45 dniowego na żądanie proszącej Mendli Brawer weksel ten w myśl art. 73 ust. weksl. za umorzony uznany będzie.

Przemyśl, 17 grudnia 1884.

L. 5960. (403 1—3)

C k. sąd powiatowy w Dubiecku ogłasza, że Stanisław hr. Konarski wniósł w tymże dnia 6 października 1884, do l. 4539, pozew przeciw Herschowi Bernerowi i Izakowi Bernerowi, o rozwiązanie kontraktu dzierżawy folwarku w Slimnicy, i że na ten pozew ponowny termin do rozprawy sumarycznej na dzień 27 stycznia 1885, o godzinie 10 rano wyznaczony, zaś dla niewiadomego z miejsca pobytu spółpozwanego Izaka Bernera Antoni Motyl w Dubiecku kuratorem ustanowiony został.

Wzywa się równocześnie tego spółpozwanego, aby przed powyższym terminem ustanowionemu kuratorowi środków prawnych do obrony udzielił, lub innego zastępcę sądowi oznajmił.

Dubiecko, 29 grudnia 1884.

L. 61523 (337 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie na prośbę Teofana Hassybajłowicza de praes. 29 grudnia 1884 l. 61523 wzywa posiadacza rzekomo zaginionego układu zabezpieczenia assocyacyjnego do policy n. 7150 byłego Galicyjskiego ogólnego Towarzystwa ubezpieczeń we Lwowie z daty Lwów 1 maja 1874 następującej treści: „Pan Teofan Hassybajłowicz we Lwowie na podstawie przedłożonej galic. ogól. Towarzystwa ubezpieczeń deklaracyi z dnia 10 marca 1874 przystąpił jako uczestnik do wzajemnych spółek na przeżycie z terminem likwidacyjnym 1 stycznia 1889 i zobowiązał się wpłacać do kasy wzajemnych spółek na przeżycie ogólną kwotę 368 złr. i 75 ct. w 59 ratach kwartalnych po złr. sześć i 25 ct. w. a, płatnych dnia 1 lutego, maja, sierpnia i listopada każdego roku (ostatnią ratę dnia 1 września 1888) otrzymawszy natomiast od galic. ogól. Towarzystwa ubezpieczeń policę l. 7150 zapewnieni, że, gdy ubezpieczony Adolf Hassybajłowicz, urodzony we Lwowie dnia 17 czerwca 1871 z rodziców Teofana i Justyny Hassybałowiczów, oznaczony termin likwidacyi 1 stycznia 1889 przeżyje, wypłaci Towarzystwo obdarowanemu okazicielowi policy po przedłożeniu wymaganych dokumentów stosunkowy udział, jaki przy rożdziale majątku spółki do wypłaty przypadnie. Udział ten składać się ma z wpłaconych wkładek, narosłych procentów z procentami i zysków po członkach zmarłych przed terminem likwidacyi“. aby dokument ten w przeciągu roku, sześciu tygodni i trzech dni. licząc od 1 stycznia 1889 sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że po upływie tego terminu dokument ten za nieważny uznany zostanie i z dokumentu tego wystawiciel takowego posiadaczowi zobowiązanym nie będzie.

We Lwowie dnia 3 stycznia 1885.

L. 1168. (449 1—3)

C k. sąd powiatowy miejsko delegowany dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Jozuego Mellera że wskutek wyniesienia przeciwko niemu skargi sumarycznej o zapłacenie kwoty 172 fl. ustanawia kuratora w osobie adw. dr. Mochnackiego ze substytucyą adw. dr. Zygmunta Eibenschütza i wzywa się go zarazem by ustanowionemu kuratorowi wszelkie dowody dostarczał lub innego pełnomocnika sądowi wskazał.

Kraków 14 stycznia 1885.

L. 87. (469 1 3)

C k sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mieczysława barona Błażowskiego że na prośbę Markusa Lilienfelda równocześnie nakaz zapłaty sumy 3000 złr. w. a. z pn. z daty Dobrowody 24go czerwca 1884 wydał i takowy ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi Józefowi Gärtlerowi burmistrzowi w Brzeżanach się doręcza. Poleca się pozwanemu aby kuratorowi dostarczył środki obrony, lub innego pełnomocnika sądowi podał, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Brzeżany 10 stycznia 1885.

L. 44297. (511 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa wierzycieli rzekomo zaginionej obligacyi indemnizacyjnej Galicyi zachodniej nr. 4509 lit. A na 100 złr. winkulowanej na rzecz szkoły ludowej w Borowej, aby w ciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, obligacyę tę tutejszemu c. k. sądowi krajowemu okazali, gdyż inaczej takowa za umorzoną zostanie uznaną.

Lwów, 4 października 1884.

L. 6883. (502 1—3)

C. k. sąd powiatowy uwiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomego Eugeniusza Gutmana, że Michał Oświęcimski wniósł przeciw niemu pozew de praes 1 grudnia 1884 l. 6883, o unieważnienie wekslu z daty Myślenice 15 listopada 1876, na 115 złr. opiewającego, oraz opierających się na tym wekslu rezolucyi sądowych i kroków egzekucyjnych, że w skutek tego pozwu do rozprawy ustnej wyznaczono termin na 7 kwietnia 1885, i że dla Eugeniusza Gutmana na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokat dr. Adelmann z Myślenic kuratorem ustanowionym został.

Wzywa się zatem Eugeniusza Guttmana, aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił potrzebnych dokumentów, albo innego pełnomocnika sądowi przedstawił, gdyż inaczej złe skutki wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Myślenice, 7 stycznia 1885.

L. 23501. (273 1—3)

Ogłasza się niniejszem, że 3 grudnia 1884, zmarł w Tarnopolu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia Michał Hyszka, asystent pocztowy w Tarnopolu. Ponieważ podpisanemu sądowi nie jest wiadomem, czyli i jakim osobom prawo dziedziczenia do spadku po Michale Hyszka pozostałego przysługuje, przeto wzywa się wszystkich interesowanych, by najdalej do roku od dnia dzisiejszego licząc oświadczenie do spadku powyższego przy równoczesnem wykazaniu tytułu dziedziczenia w tutejszym sądzie tem pewniej wnieśli, ile że w razie przeciwnym spadek oświadczonym spadkobiercom, a w razie braku tychże skarbowi publicznemu jako spadek bez dziedziczny, przyznany zostanie.

C. k. sąd powiatowy m. d.

Tarnopol, 12 grudnia 1884.

L. 8516. (417 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Leżajsku zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Malinowskiego, że na uzupełni... ny pozew Wolfa Rosenblütha, przeciw ... mu z dnia 5 kwietnia 1884 l. 3718, o ... złr. wyznaczono termin do rozprawy sum... rycznej na 18 marca 1885.

Pozwany winien zatem albo osobiś... do rozprawy stanąć, albo ustanowione... kuratorowi Cypryanowi Kiszakiewiczowi udzielić potrzebnej informacyi.

Leżajsk, dnia 5 grudnia 1884.

L. 4891. (477 1—...

Anna Galiszewska z Brzostku zapozwa... 31 grudnia 1884, Jana Nowińskiego i Lu... wikę Nowińską z Brzostku, o zapłacenie s... my 262 złr. 50 centów, a. w. z pn.

Pozew ten zadekretowano do rozpraw... sumarycznej na 19 lutego 1885, o 9 ran... a dla niewiadomego z miejsca pobytu pierw... pozwanego Jana Nowińskiego, ustanowion... kuratorem ad actum Wawrzyńca Zieniewi... cza z Brzostku, któremu egzemplarz poz... dla rzeczonego pozwanego przeznaczon... doręczono.

Wzywa się Jana Nowińskiego, aby ... powyższym terminie stanął, lub ustanowi... nemu kuratorowi potrzebnej informacyi ... udzielił, lub wreszcie aby sobie innego ... brał pełnomocnika, gdyż w razie przeci... nym złe skutki z zaniedbania wynikłe sa... sobie przypisać będzie musiał.

C. k. sąd powiatowy

Brzostek, dnia 6 stycznia 1885.

L. 253. (450 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delego... wany cywilny w Krakowie podaje do wia... domości, że Dawid Morel wniósł pko Izra... elowi Müllerowi pozew o zapłacenie 80 zł w. a., skutkiem czego termin na 6 luteg... 1885, do rozprawy wyznaczono, z powod... niewiadomego miejsca pobytu pozwaneg... pozew kuratorowi ad actum pozwanego u... stanowionemu adw. dr. Zygmuntowi Eiben... schützowi ze substytucyą adw. dr. Kleina do... ręcza.

O czem się Izraela Müllera zawiada... mia, polecając mu, aby albo kuratorowi albo innemu pełnomocnikowi udzielił informacyi potrzebnej.

Kraków, 12 stycznia 1885.

L. 614. (448 1—3)

C. k. sąd powiatowy delegowany-miejski dla spraw cywilnych w Krakowie zawiadamia Jakóba Schamrotha, z miejsca pobytu niewiadomego, iż pod dniem 10 grudnia 1884 l. 45087, wniósł Jan Müller przeciwko niemu pozew o 207 złr. 50 ct. w. a z pn., tytułem zaległego czynszu, tudzież że rezolucyą z 10 stycznia 1885 l. 614, został termin do rozprawy na dzień 27 lutego 1885, o 9 rano wyznaczony, kuratorem zaś dla niego został ustanowiony adw. dr. Rothwein ze substytucyą adw. dr. Wechslera.

Poleca się zatem pozwanemu aby albo ustanowionemu dlań kuratorowi udzielił ze swej strony potrzebnej informacyi, albo też w miejsce jego innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

Kraków, 10 stycznia 1885.

L. 77617. (7564 4—8)

Od dnia 1go stycznia 1885 będą zaprowadzone zmienione znaczki (marki) stemplowe wszystkich kategoryj, z jedynym wyjątkiem znaczków stemplowych do gazet po 1 i 2 centów a mianowicie znaczki stemplowe po $1/2$ ct., 1 ct., 2 ct., 3 ct., 4 ct., 5 ct., 7 ct., 10 ct., 12 ct., 15 ct., 25 ct., 36 ct., 50 ct., 60 ct, 75 ct. i 90 ct., tudzież po 1 złr., 2 złr., 2 złr. 50 ct, 3 złr., 4 zł., 5 zł., 6 zł., 7 zł., 10 zł, 12 zł., 15 zł. i 20 zł. nadto znaczki stemplowe do kalendarzy po 6 ct.

Teraźniejsze marki stemplowe wszystkich powyżej poszczególnionych kategoryj wyjdą z dniem 28 lutego 1885 całkiem z używania.

Użycie więc tych znaczków stemplowych po dniu 28 lutego 1885 uważane będzie jako niedopełnienie obowiązku stemplowego i pociągnie za sobą skutki prawne, w ustawie o należytościach określone.

Od dnia 1 marca do 30 kwietnia 1885 włącznie, będą urzędowe magazyny stemplowe wymieniać bezpłatnie wyszłe z używania a nie zużyte marki stemplowe na nowe marki, z zachowaniem istniejących w tej mierze przepisów.

Po dniu 30 kwietnia 1885 niemoże być dozwoloną ani wymiana uchylonych znaczków stemplowych, ani też przyznane jakiekolwiek inne wynagrodzenie za takowe.

Księgi przemysłowe i handlowe, tudzież blankiety na weksle, rachunki i t. p. na których umieszczone są dawniejsze, lecz przed dn. 1 marca 1885 stosownie do przepisów urzędownie obliterowane znaczki stemplowe, mogą być także po dniu 28 lutego 1885 użyte.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu

Lwów, dnia 16 listopada 1884.

Съ днемъ 1 Іанȣарїѧ 1885, бȣдȣтъ змѣненѝ значки стемплёвѝ всѧкого рода съ изѧтїемъ значкôвъ стемплёвыхъ до газетъ по 1 кр. и 2 кр. а то:

по $1/2$ кр., 1 кр., 2 кр, 3 кр., 4 кр., 5 кр., 7 кр., 10 кр, 12 кр., 15 кр., 25 кр., 36 кр., 50 кр., 60 кр., 75 кр. и 90 кр., дальше по 1 злр., 2 злр., 2 злр. 50 кр., 3 злр., 4 злр., 5 злр., 6 злр., 7 злр., 10 злр., 12 злр., 15 злр. и 20 злр., въ кôнци, значки стемплёвѝ до календарôвъ по 6 кр.

Теперѣшнѝ значки стемплёвѝ всѧкого выжше наведенного рода, выйдȣтъ съ днемъ 28 Февраля 1885 года совершенно изъ оупотребленїѧ.

Оужите протое тыхъ значкôвъ стемплёвыхъ по дню 28 Февраля 1885 года, бȣде рôвнатисѧ совершенномȣ неостемплёваню и потѧгне за собою такѝ правнѝ послѣдствїѧ, ѧкѝ пôслѧ закона о належитостѧхъ за неостемплёванїе сȣть загроженѝ.

Отъ днѧ 1 Марта до включно 30 Цвѣтнѧ 1885 бȣдȣтъ вымѣнювати оурѧдовѝ магазыны стемплёвѝ выйнятѝ зъ обѣгȣ а зȣжитѝ значки стемплёвѝ на новѝ значки — безплатно — при заХованю истнȣючихъ въ тымъ взглядѣ законныхъ приписôвъ.

По 30 Цвѣтнѧ 1885, не мае мѣстцѧ анѣ вымѣна значкôвъ стемплевыхъ выйнятыхъ зъ обѣгȣ, анѣ ѧке небȣдь инше винадгородженїе за таковѝ.

Книги промисловѝн и торговельнѝи тоже бланкети векслёвѝи, раХȣнки и проч. на котрыхъ сȣть оумѣщенѝ дотеперѣшнѝ, однакожъ передъ днемъ 1 Марта 1885 отвѣтно до истнȣючихъ приписôвъ оурѧдово облѣтерованѝ значки стемплёвѝ, могȣть бȣти такожъ по дню 28 Февраля 1885 оуживанѝ.

Зъ ц. к. краевой Дирекцїи Скарбовой

Львôвъ, днѧ 16 Падолиста 1884.

Vom 1 Jänner 1885 an werden geänderte Stempelmarken aller Kathegorien mit alleiniger Ausnahme der Zeitungsstempelmarken zu 1 kr. und 2 kr. in den Verschleiß gesezt, und zwar Stempelmarken zu:

$1/2$ kr., 1 kr., 2 kr., 3 kr., 4 kr., 5 kr, 7 kr., 10 kr, 12 kr., 15 kr., 25 kr, 36 kr., 50 kr., 60 kr., 75 kr. und 90 kr., dann zu 1 fl., 2 fl., 2 fl, 50 kr., 3 fl., 4 fl., 5 fl., 6 fl., 7 fl, 10 fl, 12 fl., 15 fl, und 20 fl., endlich Calender-Stempelmarken zu 6 kr.

Die gegenwärtig im Verschleiße befindlichen Stempelmarken aller vorangeführten Kathegorien, werden mit dem 28 Februar 1885 gänztlich außer Gebrauch gesetzt.

Die Verwendung der, außer Gebrauch geselzten Stempelmarken nach dem 28 Februar 1885 ist daher der Nichterfüllung der gesetzlichen Stempelpflicht gleich zu halten und zieht die, auf Grund der Gebührengesetze damit verbundenen nachtheiligen Folgen nach sich.

Die außer Gebrauch gesetzten unverwendet gebliebenen Stempelmarken, werden unter Beobachtung der gesetzlichen Bestimmungen und Vorschriften vom 1 März bis einschlüßlich 30 April 1885 bei den Stempelmagazinsämtern gegen neue Stempelmarken unentgeltlich umgewechselt.

Nach dem 30 April 1885 findet weder die Umwechslung, noch eine Vergütung bezüglich der aus dem Verschleiße gezogenen Stempelmarken statt.

Gewerbs- und Handelsbücher, dann Blanquette von Wechseln, Rechnungen und dergl. auf denen ältere Stempelmarken durch vorschriftsmäßige, vor dem 1 März 1885 erfolgte ämtliche Uiberstempelung zur Verwendung gelangt sind, können auch nach dem 28 Februar 1885 unbeanständet in Gebrauch genommen werden.

K. k. Finanz-Landes-Direction

Lemberg, am 16 November 1884.

L. 9522. (121 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Białej wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Wilhelma, Ottona, Maxa 3 imion Börgera ażeby zgłosili się celem odebrania złożonego dla niego w tutejszej kasie sierocej majątku wynoszącego z końcem roku 1883 kwotę 285 zł. 81 ct.
Biała dnia 30 grudnia 1884

L. 1068. (111 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Jarosławiu zawiadamia nieznaną z miejsca pobytu Agnieszkę Czajło, że w Muninie pomarli Agata Czajło dnia 16 maja 1880 zostawiwszy pisemne rozporządzenie ostatniej woli z dnia 15 maja 1880 którem przeznaczyła swój spadek ciotkom Magdalenie Ledwos i Katarzynie Bałanda tudzież i kościołowi, dalej Zofia 1o. Lichowlas 2o. Czajło bez rozporządzenia ostatniej woli, i Antoni Czajło bez rozporządzenia ostatniej woli. Gdy sądowi nieznanem jest miejsce pobytu ustawowej dziedziczki Agnieszki Czajło przeto wzywa ją sąd aby się w przeciągu roku od dnia ogłoszenia w tut. sądzie zgłosiła i do spadków tych oświadczyła, inaczej bowiem rozprawa ze zgłaszającemi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Franciszkiem Plęsem przeprowadzona zostanie.
Jarosław 29 listopada 1884.

L. 17507. (506 2—3)
C. k. sąd powiatowy miejsko delegowany S. II we Lwowie podaje do wiadomości, iż dnia 2 marca 1879 zmarł Izrael Wasser w Jaryczowie nowym bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli a pozostawiwszy dzieci a to Leibę, Esterę, Liebesa, Abrahama i Schmila. Sąd nie znając miejsca pobytu Liebesa Wassera wzywa go żeby w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony ze spadkobiercami zgłaszającymi się i z kuratorem Leibą Wasserem dla niego ustanowionym
Lwów, 28 stycznia 1884.

L. 128. (472)
Na pierwszą zwyczajną z dniem 2 marca 1885, rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym-Sączu wyznaczonym został prezydent sądu obwodowego Jarosch przewodniczącym, radcy: Lewiecki i Łachecki zastępcami jego.
Nowy-Sącz, dnia 14 stycznia 1885.

L. 216. (495)
C. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego w Krakowie w myśl § 301 p. k. mianowało, na pierwszą w sądzie obwodowym w Wadowicach z dniem 2 marca 1885 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych, przewodniczącym Trybunału Jana Daneckiego Prezydenta c. k. sądu obwodowego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Adolfa Podwina, Michała Krzeczowskiego, Jana Lipkę i Antoniego Nowaczyńskiego.
Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Wadowice, 21 stycznia 1885.

L. 1555 (390)
Niniejszem podaje się do wiadomości, że wpis firmy Motio Kurzrock dla handlu korzennego, wina, szkła, wyszynku i piekarstwa w Kozowej, której dzierżycielami jest Motio Kurzrock, przemysłowiec i właściciel realności w Kozowej zamieszkały, na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, z dnia 26 lipca 1884 l. 7297, do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych w dniu 16 sierpnia 1884, uskuteczniony, obecnie do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych tutejszego c. k sądu obwodowego jako handlowego przeniesiony został.
C. k. sąd obwodowy jako handlowy.
Brzeżany, 29 grudnia 1884

L. 3253. (15 3—3)
Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia Izraela Müllera, iż na pozew I. Austerna wydany został przeciw niemu na dniu 12 grudnia 1884 do l. 31398 nakaz zapłaty sumy wekslowej 200 fl. i z powodu niewiadomego miejsca pobytu ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Affego w Krakowie i wzywa Izraela Müllera do dostarczenia kuratorowi środków obrony lub ustanowienia i podania sądowi pełnomocnika.
Kraków, 24 grudnia 1884.

L. 12286. (68 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Samborze zawiadamia z miejsca pobytu i życia niewiadomych Tadeusza, Hipolita, Helenę, Henrykę i Salomeę Czajkowskich na wypadek ich śmierci ich z nazwiska i miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców i prawonabywców, iż przeciw nim w dniu 9 grudnia 1884 l. 12286 dr Bazyli Wołosiański w Samborze sekwestrator dóbr Hordynia pozew o wykreślenie ze stanu biernego części dóbr Hordynia sumy 100 duk. hol. na rzecz ich Dom. 224 pag. 242 n. 35 on. intabulowany wniósł, który do pisemnego postępowania z terminem 90 dniowym do obrony zadekretowany został i że dla z miejsca pobytu niewiadomych pozwanych względnie ich niewiadomych prawonabywców kuratorem adw. dr. Fiternik ze substytucyą adw. dr Steuermanna w Samborze ustanowiony został, przeto będzie rzeczą niewiadomych pozwanych kuratorowi wszystkich środków ku obronie dostarczyć, lub innego obrońcę sobie obrać, i o tem sąd uwiadomić, w przeciwnym razie bowiem skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.
Sambor 16 grudnia 1884.

L. 1542. (66 3—3)
C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława Brona. Błażowskiego że na prośbę Sary Hirschhorn z 23 grudnia b. r. l. 1542 przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 900 złr. z pn. wydany został i że dla nieobecnego pozwanego adw. dra. Gottlieba w Brzeżanach, kuratorem ustanowiono, któremu nakaz zapłaty się doręcza i wzywa pozwanego aby kuratorowi środki obrony dostarczył lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi podał.
Brzeżany. 27 grudnia 1884.

L. 29865. (238 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Henryka Kossowskiego młodszego, że 10 września 1878, zmarł w Krakowie Henryk Kossowski ojciec, bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.
Poleca się zatem Henrykowi Kossowskiemu, aby w ciągu roku od ogłoszenia niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, i oświadczenie do spadku wniósł, w przeciwnym bowiem razie spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem adw. dr. Leszko w Krakowie dla niego ustanowionym. przeprowadzonym będzie.
Kraków, 5 grudnia 1884.

L. 3211. (235 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie zawiadamia p. Hipolita Zabłockiego z miejsca pobytu niewiadomego, że pani Zofia Zaleska pozew wekslowy o zapłatę 800 złr. od dniem 31go grudnia 1884 l. 33211 przeciw niemu do tut. sądu wniosła i że nakaz zapłaty doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi p. dr. Smolarskiemu
Kraków, 2 stycznia 1885.

L. 1473. (79 3—3)
C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Brzeżanach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mieczysława barona Błażowskiego, że równocześnie na prośbę Izraela Feustera z 20 b. m. l. 1473 nakaz zapłaty sumy wekslowej 1200 złr w. a. z pn. przeciw niemu wydany został i wzywa pozwanego, ażeby ustanowionemu dlań kuratorowi adw. dr. Gottliebowi w Brzeżanach, któremu nakaz zapłaty się doręcza, środki obrony dostarczył, lub innego zastępcę ustanowił i sądowi podał
Brzeżany dnia 27 grudnia 1884.

L. 60900. (296 3—3)
C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie oznajmia nieobecnemu Stanisławowi Jakubowskiemu, że przeciw niemu został dnia 29 listopada 1884 do l. 55 83 na rzecz Szymona Schrenzla wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 380 złr. w. a. z n.
Gdy miejsce pobytu Stanisława Jakubowskiego nie jest wiadome, ustanowiono dla niego kuratorem adw. dr. Błażejowskiego a tegoż zastępcą adw. dr. Lehmanna i wspomniany nakaz zapłaty mianowanemu kuratorowi doręczonym zostanie.
Wzywa się z tem Stanisława Jakubowskiego, aby ustanowionemu kuratorowi służące do swojej obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał, gdyż inaczej ze zaniedbania wynikać mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze,
Lwów dnia 3 stycznia 1885.

L. 964. (426 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie wzywa niewiadomego posiadacza wrzekomo zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie nr 26328 na imię Karoliny Kraś wystawionej, pierwotnie na kwotę 150 złr. opiewającej, na którą jeszcze trzy raty po 100 złr. w. a. dołożono, ażeby w ciągu sześciu miesięcy licząc od dnia umieszczenia niniejszego edyktu po raz trzeci w Gazecie Lwowskiej, ze swojemi możliwemi prawami do rzeczonej książeczki przed sądem tutejszym się wykazał, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego terminu rzeczona książeczka na żądanie proszącej. za umorzoną uznaną zostanie.
Lwów, 10 stycznia 1885.

L. 23426. (170 3—3)
C. k. sąd krajowy w Krakowie zawiadamia, Jakóba Nussena czyli Nathana 2im Schwandera w Cincinnati w hrabstwie Ohio w północnej Ameryce mieszkającego, że uchwałą z dnia dzisiejszego zezwolono na zaintabulowanie Cecylii Garfunkel córki Józefa Garfunkla za właścicielkę 44/150 części realności pod l. 319 dz. VIII w Krakowie położonej dotychczas Jakóba Nussena czyli Nathana 2im Schwandera własnych i że dla strzeżenia jego praw adwokat krajowy dr. Horowitz kuratorem ustanowiony został.
Kraków, dnia 3 października 1884.

Księgi gruntowe.

L. 237. (534)
C. k. sąd powiatowy zawiadamia, że akty dotyczące założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Zdzianna do powszechnego przejrzenia w tutejszym sądzie złożone zostają.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą do dnia 5go lutego 1885, na którym dalsze dochodzenia w razie potrzeby prowadzone będą.
Podbuż 20 stycznia 1885.

Upadłości.

L. 60965. (2—3 510)
Wszystkich wierzycieli masy konkursowej M. Kikenisa zawiadamiam że do wniesienia zarzutów przeciw przedłożeniu przez zarządcę masy adwokata dra Pajaka do li. 60965/84 projektowi rozdziału funduszów masy i rozprawy nad temi zarzutami, które także ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego przed terminem wniesione być mogą, wyznaczony został termin na dzień 18 lutego 1885 o godz. 10 rano w biurze nr. 7 (c. k. Radcy Teodorowicza), na który wszystkich wierzycieli pod rygorem prawa wzywa.
Projekt repartycyi może być u komisarza konkursowego lub zarządcy masy przejrzanym.
Lwów, dnia 12 stycznia 1885.
C. k. komisarz konkursowy.

L. 18982. (518)
C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako instancya konkursowa Mindel Landau, postępowanie konkursowe do majątku Mindli Landau, z powodu uskutecznionego rozdziału masy i wyczerpania funduszów przez wierzycieli masalnych, znosi i zakończa.
W Tarnowie, dnia 31 grudnia 1884.

L. 18890. (517)
Niniejszem czyni się wiadomo, że konkurs do majątku firmy Hillela Bobera i Chiela Monbeita, czyli firmy „Bober et Monbeit" zniesionym został
W Tarnowie, d. 31 grudnia 1884.

L. 3881 (564 1—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 d. p. p. położony majątek Towarzystwa krawców lwowskich „Postęp", stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.
Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. adj. sądowemu Bortnikowi jako komisarzowi konkursowemu. zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Skowrońskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 4 lutego 1885 godzinę 10 przed południem w biurze 11 (2 piętro).
Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 1 marca 1885 i podać ją na terminie na dzień 11 marca 1885 godz. 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.
Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.
Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ust. konk.
Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".
Z c. k. sądu krajowego.
Lwów, dnia 23 stycznia 1885.

L. 52. (476 3—3)
Celem przeprowadzenia likwidacyi dodatkowo do masy konkursowej Salamona Wolframa zgłoszonych pretensyj, wzywam wszystkich wierzycieli na dzień 12 lutego 1885 4 godzinę popołudniu do biura mego.
Brody, dnia 15 stycznia 1885.
Radca c. k. sądu krajowego jako komisarz konkursowy

Doniesienia prywatne.

L. 25. (493 2—3)

Licytacya.

Gmina kr. woln. miasta **Mikołajowa**, sprzedaje w lesie miejskim drzewostan na przestrzeni około 38 73 morgów.
Cena wywołania jako kwota szacunkowa wynosi 6463 zł. 60 ct. w. a. i 3 prc. na kulturę lasową.
Wadyum 15 prc. od ofiarowanej kwoty.
Licytacya publiczna odbędzie się w kancelaryi magistratu, dnia 5 lutego 1885 o godzinie 10 rano.
Bliższe warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszym urzędzie.
Magistrat kr. miasta.
Mikołajów, 16 stycznia 1885.

L. 92. (514 1—3)

Konkurs.

Rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę Lustratora powiatowego w Łańcucie z płacą 500 złr. rocznie i przypadającemi dyetami.
W pierwszym roku posada jest prowizoryczną po uzyskanej stabilizacyi pensya podwyższoną zostanie.
Chętni do ubiegania się o tę posadę winni wykazać wiek swój, odbyte studya i przebieg dotychczasowych zajęć.
Od kandydatów wymaga się znajomości manipulacyi kancelaryjnej, rachunkowości i ustaw administracyjnych.
Podania wnosić należy najdalej do 15 marca 1885 do biura Rady powiatowej, w Łańcucie.
Z Wydziału Rady powiatowej
w Łańcucie, dnia 20 stycznia 1885.
Prezes
KELLERMAN.

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mięszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

Umywalnie żelazne

lakierowane — oraz garnitury do mycia

z porcelany lub szkła kolorowego

w obfitym wyborze.

Najnowsze utwory na rok 1885 F. Tymolskiego

Gwiazda Nasza, Polonez	60 cnt.
Odbijanego, Mazury	64 cnt.
Dwa Hołuby, Dumka i kołomyjki	64 cnt.
Sobótki, kadryle	70 cnt.
Rozetka, polka francuska	45 cnt.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i u kompozytora ulica Sykstuska, Nr. 13. (165 8--10)

Zarząd chmielarni w państwie Kutkorskiem, poczta Kutkorz, przyjmuje od 15go marca 1885 r. **uczniów**, których kształcić w robotach praktycznych obowiązuje się. Interesowanym udzieli bliższych szczegółów listownie. (540 1—2)

Największy wybór **KORONEK** wstążek i kryz do obszywania sukien polecaja po najprzystępniejszych cenach **Schilling & Stelzer we Lwowie,** ulica Halicka licz. 16. [547 1-12]

Calicot najtrwalszy materyał

na kalesony, sztuka na 10 par złr. 8.

Perkale białe „Chiffon" z fabryki **Bened. Schrola Synów** metr po 25, 30, 33, 35, 38, 44, 50, 58, 65 ct.

Dymki bawełniane metr po 42, 60 ct.

Brylantyny, piki, metr po cent. 36, 45, 60, 65, 70, 75, 80, 90 i 1 złr. 15 ct.,

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN Markiewicza

we LWOWIE, plac Maryacki, l. 10. (5944 21—?)

Smarowidło do osi żelaznych. Oliwę maszynową dla LOKOMOBIL, młocarni ręcznych, TARTAKÓW, młynów parowych i wodnych

i w ogóle do każdego innego użytku w gospodarstwie, tak hurtownie jakoteż i częściowo, polecają po najtańszych cenach

HÜBNER I HANKE

we Lwowie, *Rynek l. 38.*

Skład fabryczny FARB, LAKIERÓW, POKOSTÓW, CHEMIKALII, KISZEK GUMOWYCH I ARTYKUŁÓW BROWARNICZYCH, oraz **handel materyałów.** (489 3—?)

ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATARY

KATARY piersi i osłabienie piersiowe, SUCHOTY, Astmy

Leczą się szybko i z pewnym skutkiem przez użycie

KROPEL LIWOŃSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

Z Kreozotu drzewa bukowego, Smoły Norwegskiej i Balsamu Tolutańskiego

Pa TROUETTE-PERRET

Jest to środek niezawodny, leczący radykalnie wszelkie słabości organów oddechowych, zalecany przez znakomitości lekarskie jako jedynie skuteczny. Jedyny który nie tylko nie utrudza żołądka, ale go jeszcze wzmacnia i obudza apetyt. Dwie krople rano i wieczorem wystarczają do pokonania chorób piersiowych w najsilniejszych objawach.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165 ulica Saint-Antoine, w PARYŻU, i w głównych aptekach.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać należy *Stempel francuskiego Rządu* na każdym flakonie.

Dostać można we Lwowie w aptekach Pp. Mikolascha i Krzyżanowskiego. W Czerniowcach w apt. Golichowskiego. 9?6

Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane wyroby

kosmetyczne i toaletowe.

ANTILENTIŁIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątroblane blizny, itd. nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność. Cena złr. 2**

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odnawia włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę mi kkość i połysk. – Cena flakonu 1 50 ct.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na wygubienie nagniotków — Pudełko 40 centów.

VIOLIN przeciw pocen u się rąk i nach. Flak. po 50 centów

PUDR salicylowy przeciw pocen u się nóg — Pudełko 50 centów.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach korytarzach i do skrapiania sukien. — Flakon 50 centów.

KADZIDŁO ANTIMIZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 50 centów.

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia

radykalnie oczyszczają powietrze. — Pudełko 10 ct. (7524 9—?)

Jan Ihnatowicz

Sklepy własne we LWOWIE ul. Kopernika l. 3. Hotel Europejski, ulica Halicka róg Wałowej, — w KRAKOWIE Sukiennice l. 20.

W Instytucie naukowym wojskowym

we LWOWIE, ul. Piekarska l. 21, w CZERNIOWCACH, ulica św. Mikołaja l. 11,

rozpoczyna się **nowy kurs** do egzaminów na **jednorocznych ochotników**, i do wszystkich c. k. **zakładów wojskowych** z dniem **1 marca** r. b.

W interesie własnym kandydatów leży, by się wcześnie zgłaszali, gdyż zgłaszającym się po rozpoczęciu kursu, Instytut nie ręczy za dobry skutek egzaminu.

Instytut utrzymuje tak dla powyższych kandydatów, jako też dla uczęszczających do szkół publicznych, pensyonat, kierowany umiejętnie i z prawdziwie rodzicielską opieką.

Z końcem lutego r. b. opróżnia się jedno całkiem wolne i jedno na pół wolne miejsce dla uczniów dochodzących, o które podania wnosić należy najpóźniej do 15 lutego.

F. Koestlich, dyrektor zakładu, przyjmuje od 5 do 7 po poł. (478 7-?)

Handel Karola Bałłabana we Lwowie,

(261 3—?) poleca **najtaniej:**

Jabłka tyrolskie rozmarynki		
„ „ Edelrothe		
Jabłka szare renety		
Jabłka beczkowe rozmarynki i Edelrothe	1 kilo	36 ct.
Marony włoskie	1 kilo	40 ct
Kalafiory	1 kilo	48 ct.
Ciasta angielskie i wiedeńskie do herbaty	1 kilo	20 ct.
Pasztety strasburskie		2·50, 3 50, 7·—
Ser Cieszyński	1 kilo	—·96
Ser Ementalski	„	1·60
Ser Imperial cegiełka		—·25
Ser Newszatelski cegiełka		—·18
Ser Limburski	1 kilo	1·40
Ser Roumadour	„	1·40
Ser Strachino włoskie	„	1·80
Ser Rokfor	„	2·80

Dzierżawa.

Z wiosną roku 1885 jest do wydzierżawienia majątek ziemski pod Lwowem tuż przy kolei żelaznej położony, obejmujący 823 morgów najprzedniejszej roli, łąk i pastwisk, z dobremi budynkami gospodarczemi i domem mieszkalnym.

Przy nader tanim opale może być na życzenie i z przyczynieniem się p. dzierżawcy, urządzoną gorzelnia w bardzo dobrych warunkach.

Pp. reflektanci raczą się **ile możności osobiście** udać po bliższe wyjaśnienia do Wgo p. dr. **Godzimira Małachowskiego**, adwokata krajowego we Lwowie, ulica Kościuszki l. 20.

(449 3—3)

Gonty osikowe

sprzedaje Magistrat lwowski z dostawą do Lwowa, lub na miejscu w lesie Brzuchowice i Hołosko. (309 6-9)

APTEKA

Jul. Nahlika we Lwowie

poleca:

Preparata salicylowe do ust i zębów, jako najlepsze do konserwowania tychże i usunięcia przykrego odoru z ust.

Cena: **pasty salicylowej** puszka 80 cnt. **proszku salicylowego** pud. 40 cnt. **wody salicylowej** flaszka 60 cnt.

Eau de Botot na wzmocnienie dziąseł i przeciw bolom zębów. Cena flaszki 1 złr.

Wodę anaterynową własnego wyrobu. Cena flaszki 40 cnt.

Krople przeciw bolom zębów zepsutych, najlepsze, flaszeczka 15 cnt.

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.

Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (4 2—4)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka zależy od jego własności sprowadzania na powierzchnię ciała zapaleń i rozdrażnienia, które dotknęły najżywotniejsze organy; tym sposobem przeciąga on chorobę na części ciała mniej delikatne i daje większą łatwość uleczenia takowej. Najznakomitsi lekarze zalecają go przeciw **katarom, kaszlom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, gośćcowi, bolom w krzyżach** i t. p. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie. — Cena pudełka **1 fr. 50 c.** w **Paryżu. We Lwowie** w aptekach p. p. Mikolascha, Nahlika i Krzyżanowskiego. (7572 9—18)

Ces. król. uprzyw.

galic. akcyjny Bank hipoteczny

wydaje **we Lwowie** i przez Filie **w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu**

ASYGNATY KASOWE

4 procentowe płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ „ 60 „ „ „

Lwów, 7 stycznia 1884.

DYREKCYA.

(Przedruk nie będzie płacony) (2 6-?)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca: Władysław J. Weber). Papier z c. k. uprzyw.